

Nasze Zabrze

Nr indeksu: 328855 • ISSN 1232-1400 • Wydanie bezpłatne

Nowe życie dawnego hotelu

Aż 40 nowych mieszkań komunalnych powstało w dawnym hotelu robotniczym przy ulicy Hagera. Ich lokatorzy odebrali w czerwcu klucze.



MUZYCZNE RANCHO

wstęp wolny

5.07. Bracia / 12.07. Tabu / 19.07. Loka

26.07. Najlepszy Przekaz w mieście

2.08. AC/DC Show - 4 Szmery

9.08. Manchester / 16.08. The Beatlmen

23.08. Bajery

30.08. Dyskoteka

ŚLĄSKIE
RANCHO

dom
muzyki
i tańca



miejsce: **ŚLĄSKIE RANCHO**
Zabrze, ul. Webera 18

patronat medialny:

TVS **ESKA**
nowiny zabrzańskie

Nasze
Zabrze

tvz
TELEWIZJA
ZABRZE

TYGODNIK LOKALNY
GŁOS
ZABRZE

Zajęcia sportowe, rekreacyjne i plastyczne czekają na uczniów spędzających wakacje w mieście

Lato w Zabrzu pełne atrakcji

Za nami kolejny rok szkolny. Podczas długo wyczekiwanego wakacji nie wszyscy uczniowie będą mieli okazję wyjechać. Nie oznacza to jednak, że w Zabrzu będą się nudzić. W naszym mieście, jak co roku, czeka szereg atrakcji przygotowanych przez szkoły oraz instytucje kultury.

– Po miesiącach spędzonych w szkolnych ławkach przyszedł czas na zasłużony odpoczynek. Jestem przekonana, że lato spędzone w naszym mieście dostarczy wielu niezapomnianych wrażeń. Gratulując sukcesów i dobrych stopni, życzę udanych i bezpiecznych wakacji, które na długo pozostaną w pamięci – mówi prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik.

Różnorodnych propozycji spędzenia wolnego czasu czeka w Zabrzu sporo. Już po raz 17. organizowana jest akcja „Lato w bibliotece”. Obejmie ona jedenaście filii. W programie znalazły się zajęcia plastyczne i popularyzujące czytelnictwo, konkursy, wycieczki. W Dzielnicowym Ośrodku Kultury w Biskupicach uczniowie będą mogli uczestniczyć w zajęciach capoeiry, warsztata-



Podczas wakacji młodych zabrzezan zaprasza m.in. kopalnia Guido

unikalną technikę wykonywania kolorowych kwiatów – zapowiada Katarzyna Flak z MOK. Do 14 lipca potrwają warsztaty w Teatrze Nowym. Uczestnicy będą mieli do wyboru grupę aktorską, lalkarską, kostiumowo-scenograficzną, ruchowo-wokalną i promocyjno-dziennikarską z elementami fotografii. – To już trzecia edycja warsztatów. Cieszą się one ogromnym zainteresowaniem. To bardzo ciekawe przeżycie dla dzieci, które mają okazję zapoznać się z pracą teatru od środka – mówi Paweł Janicki z Teatru Nowego. Sporo atrakcji czeka w Muzeum Górnictwa Węglowego i kopalni Guido. Będą m.in. przybliżające pracę górników podziemne

Ich uczestnicy przeniosą się w czasie do minionego stulecia. Poznają pracę muzealników, sposób, w jaki tworzone są kolekcje. W części plastycznej uczniowie będą wykonywać prace z wykorzystaniem podstaw rzeźby, fotografii i malarstwa – opowiada Irena Winder z Muzeum Miejskiego. Tradycyjnie swoje obiekty bezpłatnie udostępni zorganizowanym grupom uczniów Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Czekają hala przy ul. Matejki i boisko przy ul. Szarfarczyka. Na Śląskim Rancho w każdy z wakacyjnych piątków będzie można się bawić podczas koncertów w ramach „Muzycznego Lata”.

MM



Park przy ul. Dubiela to świetne miejsce na rowerowe wypady

tach autoprezentacji oraz obejrzeć wybrane przez siebie filmy w ramach Kina Letniego. Wiele atrakcji czeka w Miejskim Ośrodku Kultury, gdzie przygotowano „Wariacje na wakacje”. – Będą warsztaty filmowo-plastyczne, których uczestnicy wystąpią przed kamerą. Stworzymy western, komedię i horror. Przed ujęciami na planie filmowym obowiązkowe będą charakteryzacja i tworzenie kostiumów według własnego pomysłu. Z kolei na warsztatach filcowania dzieci poznają

spacery w towarzystwie Hajera i spotkania ze Skarbnikiem, który opowie, jak niezwykle ciekawym surowcem jest węgiel. Ciekawie spędzić wakacyjny czas będzie można również z Muzeum Miejskim. „Kartonowe miasto Silesia” to zajęcia dla najmłodszych, które odbywać się będą przez cały lipiec. Ich uczestnicy zbudują własne miasto z kartonowych pudełek. – „Zatrzymać czas” to z kolei zajęcia związane z wystawą „Od świtu do zmierzchu.



Szczegółowe informacje na temat oferty przygotowanej dla uczniów spędzających wakacje w mieście można znaleźć w informatorze dostępnym m.in. na stronie internetowej www.um.zabrze.pl.

W NUMERZE:

NA DOBRY POCZĄTEK

Lato w Zabrzu pełne atrakcji s. 3

WOKÓŁ NAS

Przeprowadzka tuż, tuż	s. 4-5
Średnicówka przekroczyła półmetek	s. 6-7
Prezydent Zabrze z absolutorium	s. 8-9
Przybędzie terenów dla inwestorów	s. 10
Bytomka zmienia oblicze	s. 10
Śmieciowa rewolucja rozpoczęta	s. 11
Wystarczy na kilkanaście lat	s. 11
Estetycznie i ekonomicznie	s. 12
Nauka nie musi być nudna	s. 13
Dla ścisłowców i humanistów	s. 14-15
Dla nauczycieli i dyrektorów szkół	s. 14
Zabrzeński przykład kreatywności	s. 15
Zadęli w międzynarodowym gronie	s. 16
Pod dachem i w plenerze	s. 16
Królowa zakwitła na urodziny	s. 17
Szlak zabytków techniki znów przyciągnął tłumy	s. 18-19
Patrzyła na miasto zza kamery	s. 20
Bohatera łączniczka, ukochana babcia	s. 21
Wymiana doświadczeń od serca	s. 22
Pod fachową opieką	s. 22
Świadectwo wyznaniowej różnorodności	s. 23
Gimnazjaliści w skarbówce	s. 23
Eksplozja dziecięcej radości	s. 24

FELIETON

Górnik zagra w... ciuciubabkę s. 25

LEKCJA HISTORII

Biblioteka Pana K. s. 26-27
Śródmiejski spacer po latach s. 27

PASJA, TALENT, SUKCES

Rzemieślnik – to brzmi dumnie s. 28
Życiorys odbity w lustrze s. 29

SPORT

Zagrali dla zmarłego trenera s. 30
Górnik wraca na murawę s. 31

ROZRYWKA

s. 32-33

KULTURA

Kamilki za pracę na rzecz innych s. 34



Oglądaj
na nowym
kanale
140
w sieci Vectra

W dawnym hotelu robotniczym przy ul. Hagera powstało 40 nowych mieszkań komunalnych

Przeprowadzka tuż, tuż



W uroczystym przecięciu wstęgi pomogli lokatorzy budynku

Klucze już odebrane, teraz można przygotowywać się do przeprowadzki. Zrujnowany hotel robotniczy przy ul. Hagera zyskał właśnie nowe życie, stając się domem dla 40 zabrzeńskich rodzin. Wcześniej budynek został przebudowany i gruntownie wyremontowany.

Nowi lokatorzy odebrali klucze do swoich mieszkań 20 czerwca. – *Do tej pory mieszkaliśmy u mamy, a teraz będziemy mieć swój własny kąt* – cieszy się Beata Abramowicz.

– *Musimy zabrać się za meblowanie, żeby szybko się wprowadzić. Tyle czekaliśmy, że teraz chcemy jak najprędzej tu zamieszkać* – dodaje mąż pani Beaty, Rafał.

Do przeprowadzki szykują się również Magdalena Wieczorek i Sebastian Soćko, którzy wkrótce planują ślub.

– *To będzie nasze pierwsze wspólne gniazdko. Razem je urządzimy. Dajemy sobie na to dwa miesiące* – zapowiadają. Pomysł na urządzenie swojego „M” ma już Anna Grela, która przy ul. Hagera zamieszka razem z 8-letnim synem Szymonem.

– *Tu jest bardzo fajny układ mieszkania* – uważa Anna Grela.

Lokalizację budynku chwali Marlena i Kamil Ligoccy, rodzice 4-letniej Mai.

– *Jest spokojnie, a jednocześnie bardzo blisko centrum* – zwracają uwagę.

– *No i same mieszkania są fantastyczne* – dodają z uśmiechem.

Dawny hotel robotniczy przy ul. Hagera stał w większości opuszczony od lat 90. Jedynie na parterze działały Warsztaty Terapii Zajęciowej „Tęcza”. Gruntowna przebudowa ruszyła niespełna dwa lata temu.



Beata i Rafał Abramowiczowie z córką



Tak budynek przy ul. Hagera wyglądał jesienią 2011 roku...



...a tak prezentuje się dzisiaj

– *Zaczął się od prac wyburzeniowo-rozbiórkowych. W kolejnym etapie dobudowany został nowy segment i powstał nowy dach. Wykonane zostały wszystkie niezbędne instalacje. Ostatnie miesiące to już prace wykończeniowe i zagospodarowanie terenu wokół budynku* – tłumaczy Leszek Szczygalski, naczelnik Wydziału

Jedno przystosowane jest dla osób niepełnosprawnych ruchowo, dwa pozostałe dla osób o innych typach niepełnosprawności.

– *Mieszkania są jedno- lub dwupokojowe z łazienkami i aneksem kuchennym* – tłumaczy Anna Wyleżół, naczelnik Wydziału Zarządzania Nieruchomościami UM w Zabrzu.

Dzięki rozbudowie budynku nowe pomieszczenia zyskały Warsztaty Terapii Zajęciowej „Tęcza”. – *Mamy dwie nowe pracownie i możemy się rozwijać. Wcześniej nie było to możliwe* – podkreśla Małgorzata Peteja, kierownik warsztatów.

Prace pochłonęły ponad pięć milionów złotych. W jednej trzeciej zostały dofinansowane z Banku Gospodarstwa Krajowego.

– *Resztę wysiłku podjęła gmina i w efekcie możemy cieszyć się z oddania do użytku 40 nowych mieszkań. To niezwykle wzruszający moment. Życzę nowym lokatorom, by dobrze im się tu mieszało* – mówi prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik.

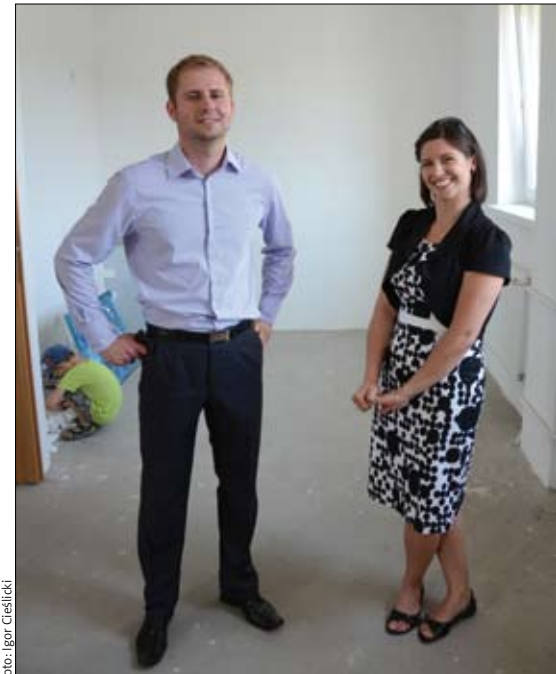
– *Odnowiony budynek ma bardzo dogodną lokalizację. Oczywiście, wokół mamy jeszcze dużo do zrobienia, ale właśnie temu służy rozpoczęty w naszym mieście program rewitalizacji terenów położonych nad Bytomką.*

Po jego zakończeniu będziemy mogli udostępnić mieszkańcom nowe, atrakcyjne tereny do rekreacji – dodaje pani prezydent.

RS



Marlena i Kalikst Ligoccy z matką Mają



Magdalena Wieczorek i Sebastian Soćko

Investycji i Remontów Urzędu Miejskiego w Zabrzu. Najmłodsi mają teraz do dyspozycji plac zabaw, są trawniki, nowe dojazdy, chodniki i miejsca parkingowe. Michał Caputa z Zakładu Budowlano-Instalacyjnego „Alfa”, kierownik robót, przyznaje, że przywrócenie do życia zrujnowanego obiektu najwięcej kłopotu sprawiło na etapie wylewania fundamentów pod nowy segment. – *W miejscu budowy zbierała się woda. Musieliśmy wymienić grunt i zamiast planowanej pierwotnie ławy wykonać płytę fundamentową. Potem niespodzianek już nie było* – mówi Michał Caputa.

Nowe mieszkania mają powierzchnię od 29 do 52 metrów kwadratowych. Trzy lokale przeznaczono dla pracowników Zakładu Aktywności Zawodowej prowadzonego przez Fundację „Nadzieja-Dzieci”.



Podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej „Tęcza”

Sprawdziliśmy, co słysząc na budowie ostatniego z zabrzańskich odcinków Drogowej Trasy Średnicowej

Średnicówka prze

Do granicy Gliwic dojedziemy Drogową Trasą Średnicową mniej więcej za rok. My budowany właśnie w Zabrze odcinek drogi pokonaliśmy już teraz. Co prawda nie obyło się bez samochodu terenowego, ale to tylko sprawiło, że wrażenia były jeszcze większe. Przecinająca park im. Powstańców Śląskich trasa nabiera bowiem coraz wyraźniejszych kształtów.



foto: Igor Cieśliski

Most nad potokiem Guido nabiera już coraz wyraźniejszych kształtów

– Po długiej zimie i fali opadów, które spowodowały budowę, prace mogą już być prowadzone we właściwym tempie. Zaawansowanie robót ziemnych sięga obecnie 60 procent – wylicza Rafał Zasowski (na zdjęciu obok) z firmy Eurovia Polska S.A., kierownik budowy. Naszą „wyprawę” rozpoczynamy na rondzie u zbiegu ulic Matejki i de Gaulle'a. Nieopodal pod ziemią zniknął już tunel wykonany w ciągu ul. Jaskółczej. Samochodom i pieszym umożliwi on przedostanie się na drugą stronę średnicówki. – Tunel jest już z obu stron obsypany ziemią. Pozostało tylko wykonanie oświetlenia i pomalowanie wewnętrznych ścian – tłumaczy Rafał Zasowski.



foto: Igor Cieśliski

Bezpiecznie nad torami

Ruszamy dalej. Po chwili na środku budowanej drogi pojawia się gęszcz betonowych filarów. To tutaj powstaje

most, którym kierowcy będą przejeżdżać nad potokiem Guido. Będzie miał około 150 metrów długości. Sporo, bo potok płynie tutaj po skosie. Teren między filarami jest teraz odpowiednio profilowany, by przygotować szalunki pod płytę pomostową. – Do tej pory uformowaliśmy już ponad pół miliona metrów sześciennych nasypów. Do wykonania zostało jeszcze około 350 tysięcy metrów sześciennych – wylicza Rafał Zasowski. – W 80 procentach zaawansowana jest budowa murów oporowych, gotowe są wszystkie z jedenastu przepustów dla zwierząt. Na bieżąco wykonywana jest kanalizacja. Przygotowujemy się do stawiania ekranów akustycznych, a w niektórych miejscach wykonywane są już warstwy konstrukcyjne, czyli podbudowa drogi – zwraca uwagę kierownik budowy. Dojeżdżamy do krzyżującej się ze średnicówką linii kolejowej. Tu efekty pracy drogowców robią najbardziej imponujące wrażenie. Nad torami rozciąga się bowiem stalowa konstrukcja gigantycznego wiaduktu. Z początkiem lip-



foto: Igor Cieśliski

Filary powstającego mostu

ca mają tu ruszyć pierwsze betonowania. – Na placu budowy pracuje około 200 osób. Pracujemy po 10-12 godzin na dobę, a jeśli wykonujemy betonowania, to w systemie 24-godzinny – tłumaczy Rafał Zasowski. Podczas wykonywania konstrukcji wiaduktu drogowcy wykorzystywali 500-tonowy dźwig. Na liczącym około 30 metrów od-



foto: Igor Cieśliski

Miejscami powstaje już podbudowa drogi

kroczyła półmetek

foto: Igor Cieśllicki



Gotowych jest już około 80 procent murów oporowych



Wzmacniająca skarpy tkanina

cinku obiektu biegnącym bezpośrednio nad torami nie mogło być bowiem żadnej podpory. – *Nad torami powstanie również kładka dla rowerzystów i pieszych* – zapowiada Rafał Zasowski.

Praca wre również na przyszłym węźle łączącym DTŚ z ul. Roosevelta. Specjalną tkaniną wzmacniane są kolejne warstwy nasypów. Kształtu nabierają łuki wjazdów i zjazdów z głównej trasy. Trwa również budowa jezdni, która połączy węzeł z rondem w ciągu ul. Roosevelta. Samo rondo zyskało już chodniki, a wkrótce się zazieleni.

Dla zapewnienia finansowania

Na tempie prowadzonych w Zabrzu prac nie odbiły się problemy ze sfinansowaniem budowy ostatnich odcinków trasy. Choć roboty ziemne prowadzone są aktualnie zgodnie z planem, to na zakończenie budowy, i tym samym doprowadzenie średnicówki do centrum Gliwic, brakuje około 300 mln zł.

Niestety, chmury nad Drogową Trasą Średnicówką zbierają się już nie po raz pierwszy. Zasady finansowania tej centralnej inwestycji zmieniono kilka lat temu i wtedy tylko dzięki ogromnemu wysiłkowi samorządów możliwa stała się budowa pierwszego z zabrzańskich odcinków drogi. Nasze miasto do średnicówki dołożyło już około 40 mln zł, a kolejnych 20 mln zł pochłonie dokończenie zabrzańskiego fragmentu trasy.

Sprawie zapewnienia dalszej realizacji inwestycji służyły rozmowy prowadzone 12 czerwca w Ministerstwie Finansów. Uczest-

niczyli w nich wiceministrowie finansów Jacek Dominik i Wojciech Kowalczyk, wice-minister transportu Patrycja Wolińska-Bartkiewicz, marszałek województwa śląskiego Mirosław Sekuła, prezydent Gliwic Zygmunt Frankiewicz, prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik oraz posłowie Borys Budka i Jan Kaźmierczak.

– *Wierzymy, że mimo problemów uda się doprowadzić do końca budowę ważnej dla*

całego regionu arterii komunikacyjnej. Przyjmujemy, że zadaniem tej inwestycji było połączenie sześciu miast od Katowic po Gliwice trasą o długości ponad 31 kilometrów. I tylko w takiej formule średnicówka wypełni swoją rolę – podkreśla prezydent Małgorzata Mańka-Szulik. Spotkania mają być kontynuowane do momentu ostatecznego rozwiązania problemów z finansowaniem robót.

GOR

Takie są liczby:

60 procent to poziom zaawansowania robót ziemnych

80 procent murów oporowych jest gotowych

12 metrów to maksymalna wysokość murów oporowych

11 przepustów dla zwierząt jest gotowych

200 ludzi pracuje jednocześnie na budowie



Na wiadukcie prowadzącym nad linią kolejową ruszają w lipcu betonowania

foto: Igor Cieśllicki

Podczas czerwcowej sesji radni przyjęli sprawozdanie z wykonania budżetu na 2012 rok

Prezydent Zabrze z absolutorium

Aż 143 miliony złotych pozyskane ze źródeł zewnętrznych, 148 milionów złotych wydanych na inwestycje i ponad 34 miliony złotych nadwyżki budżetowej. Tak w największym skrócie można przedstawić budżet Zabrze w 2012 roku. Podczas czerwcowej sesji radni przyjęli sprawozdanie z jego wykonania, a prezydent miasta udzielił absolutorium.

– W 2012 roku po raz kolejny realizowaliśmy budżet inwestycyjny. Na inwestycje udało się przeznaczyć co piątą złotówkę – podkreśla prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. W ubiegłym roku w Zabrzu ruszyła budowa kolejnego odcinka Drogowej Trasy Średnicowej oraz prace w ramach drugiego etapu poprawy gospodarki wodno-ściekowej. Kontynuowana była budowa Stadionu im. Ernesta Pohla, stanowiąca największą pod względem kubaturowym inwestycję w historii miasta. Trwały również prace związane z rewitalizacją Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej, czego wymiernym efektem było m.in. oddanie do użytku budynku obsługi ruchu turystycznego przy ul. Miarki. Kolej-



Prezydent Małgorzata Mańka-Szulik dziękuje za udzielenie absolutorium

ne szkoły i przedszkola zyskały nowy blask i oszczędności dzięki programowi termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej. – W ubiegłym roku udało nam się pozyskać do budżetu miasta 143 miliony złotych środków zewnętrznych – zwraca uwagę prezydent Małgorzata Mańka-Szulik.

Dochody Zabrze w 2012 r. wyniosły łącznie ponad 769 mln zł, a wydatki ponad 734 mln zł. – Osiągnięty przez miasto dodatni wynik finansowy w wysokości 34,7 miliona złotych to między innymi efekt uzyskania zaliczek na projekty unijne – tłumaczy Piotr Barczyk, skarbnik miasta.

Budżet 2012 w liczbach:
769,4 mln zł – dochody miasta
734,7 mln zł – wydatki miasta
34,7 mln zł – nadwyżka budżetowa

W 2012 r. Zabrzu udało się również umorzyć ponad 1,5 mln zł długu z tytułu pożyczek zaciągniętych na cele proekologiczne w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Sprawozdanie z wykonania budżetu pozytywnie zaopiniowała Regionalna Izba Obrachunkowa. Takie

Najważniejsze inwestycje 2012 roku



foto: Igor Cieśllicki

Budowa kolejnego odcinka Drogowej Trasy Średnicowej



Modernizacja miejskiej sieci wodno-kanalizacyjnej

foto: WYG

samo stanowisko zajęli biegły rewident oraz Komisja Rewizyjna Rady Miasta.

Spór o definicję

Radni nie byli już tak zgodni, a kluczowym przedmiotem sporu stała się nieoczekiwana... definicja absolutorium, po którą niektórzy zaczęli sięgać do Internetu. – *Istotą absolutorium jest brak zastrzeżeń do prowadzonej polityki finansowej. Wskaźnikowo miasto wygląda dobrze, ale wskaźniki to nie wszystko. Władze miasta rozpoczęły zbyt wiele kosztownych inwestycji, które nie są niezbędne* – przekonywał Łukasz Urbańczyk z Platformy Obywatelskiej. Krzysztof Partuś ze „Skutecznych dla Zabrze”, nawiązując do sejmowego wystąpienia posłanki PO Krystyny Skowrońskiej, podkreślał, że w przypadku absolutorium



Skarbnik miasta Piotr Barczyk

należy się skupić na meritum, jakie stanowią liczby. – *Naszym zdaniem, sprawozdanie z wykonania budżetu jest rzetelne, a budżet został zrealizowany w stopniu więcej niż zadowalającym* – mówił Krzysztof Partuś. Jarosław Więclaw z SLD zaznaczał, że jego klub dochodom i wydatkom miasta przygląda się przez cały rok, a nie tylko przy okazji sesji absolutorijnej. – *W 15 procentach róż-*

nimy się z prezydent miasta co do kierunków działań, ale czy przy 85-procentowej zgodności mielibyśmy głosować przeciw absolutorium? – pytał Jarosław Więclaw. Ostatecznie za przyjęciem sprawozdania i udzieleniem absolutorium głosowało 18 radnych ze „Skutecznych dla Zabrze”, SLD i PiS. Przeciwnego zdania było siedmioro radnych PO.

O basenie i stadionie

Głosowanie nad absolutorium poprzedziło przedstawienie informacji dotyczących budowy Stadionu im. Ernesta Pohla i krytej pływalni na osiedlu Kopernika. – *Zaawansowanie prac sięga w tej chwili 50 procent* – mówił Tadeusz Dębicki, prezes spółki „Stadion w Zabrzu”, zapewniając jednocześnie, że na dobrej drodze są działania zmierzające do znalezienia nowego źródła finansowania budowy po tym, jak wycofał się fundusz inwestycyjny przekazujący środki do tej pory. – *Są chętni do finansowania budowy, a oferowane przez nich warunki są nawet lepsze niż w poprzedniej formule* – podkreślał prezes Tadeusz Dębicki.

W przetargu na dokończenie budowy krytej pływalni na osiedlu Kopernika oferty złożyły dwie firmy: Gliwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego (21 mln zł) oraz warszawski „Warbud” (31 mln zł). – *Do końca czerwca chcielibyśmy zakończyć procedurę przetargową. Oddanie obiektu do użytku byłoby wówczas możliwe na przełomie stycznia i lutego przyszłego roku* – tłumaczyła Agnieszka Bober, dyrektor Miejskiego Zakładu Kąpielowego w Zabrzu.

GOR



Za udzieleniem absolutorium głosowało 18 radnych, przeciw było siedmioro



Budowa Stadionu im. Ernesta Pohla

foto: Spółka Stadion w Zabrzu



Rewitalizacja Kluczowej Sztolni Dziedzicznej

Rozpoczął się remont ulicy Handlowej w Grzybowicach

Przybędzie terenów dla inwestorów

Istniejąca droga będzie wyremontowana i przedłużona, a tereny wokół niej kompleksowo uzbrojone. W efekcie do dyspozycji inwestorów zostanie oddanych kilkanaście działek o powierzchni od pół do ponad trzech hektarów. Pod koniec czerwca ruszyły prace w rejonie ul. Handlowej w Grzybowicach.

– Rozpoczynamy kolejną inwestycję drogową w mieście. To nie jest może długi odcinek, ale bardzo ważny. Wykonane prace pozwolą na oddanie do dyspozycji inwestorów następnych terenów – mówi prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. Nowe tereny inwestycyjne udostępnione zostaną pomiędzy ulicami Witosa i Handlową. W tej chwili dojazd tam jest praktycznie niemożliwy. To zmieni się dzięki przedłużeniu ul. Handlowej do ul. Witosa, która stanowi ciąg drogi krajowej nr 78. Istniejący fragment ulicy zostanie wyremontowany, powstanie



foto: Igor Cieślak

Umowę podpisuje prezes Henryk Małysz

nowa sieć kanalizacyjna i wodociągowa. Wzdłuż ulicy ustawione zostaną latarnie. Koszt inwestycji to 6,6 mln zł, z czego 5,6 mln zł stanowi pozyskane przez gminę dofinansowanie. Prace, których wykonawcą jest gliwickie Przedsiębiorstwo Remontów Ulic i Mostów, zaplanowano na rok. – Gwarantuję, że prace zostaną wykonane w terminie, a obiecać mogę, że zrobimy wszystko, by zakończyć je wcześniej – deklaruje prezes firmy Henryk Małysz. – Nowi inwestorzy

to nowe miejsca pracy i dochody dla gminy. Nasza firma od początku kieruje się dwiema zasadami: jakością i terminowością wykonywanych robót. A to w dobie panującego kryzysu nabiera jeszcze większego znaczenia – dodaje.

GOR

Inwestycja w liczbach:

493,5 metra

– długość nowego odcinka drogi

195,5 metra

– długość remontowanego odcinka

714,5 metra

– długość nowej kanalizacji deszczowej

651 metrów

– długość nowej kanalizacji sanitarnej

872 metry

– długość nowego odcinka wodociągu

Ruszają pierwsze prace ziemne w ramach projektu rewitalizacji terenów nad Bytomką

Bytomka zmienia oblicze

Nie użytek na północ od ulicy Nad Kanąłem w Maciejowie i zwałowisko powydobywcze przy ulicy Trębackiej – to pierwsze tereny, które obejmie projekt rekultywacji zdegradowanych obszarów nad Bytomką. Pod koniec czerwca podpisane zostały umowy z wykonawcą robót.

– W ramach prowadzonych prac będziemy pozbywali się dotychczasowej roślinności, stworzymy ścieżki edukacyjne oraz wprowadzimy ciekawą roślinność łąkową. Wykonamy ścieżki piesze i rowerowe – tłumaczy Marcin Kołodziej z firmy „Drama”, która wygrała oba przetargi. – To trudne prace. Nie możemy wykorzystywać herbicydów, prace muszą być wykonywane mechanicznie. Mamy na nie dwanaście miesięcy – dodaje. Jak podkreśla Olga Klemczak z Wydziału Ekologii Urzędu Miejskiego w Zabrzu, z objętych projektem terenów znikną dzikie wysypiska i pozostałości dawnych zabudowań. – Kładziemy nacisk na sadzenie i pielęgnowanie

zieleni, ponieważ ten projekt dotyczy głównie przywrócenia wartości przyrodniczych tym terenom, które zostały zdegradowane w wyniku działalności człowieka – mówi Olga Klemczak.

Koszt prac w przypadku nieużytku w Maciejowie to 170 tys. zł, rekultywacja zwałowiska pochłonie ponad 190 tys. zł. W ramach rozpoczętego właśnie gigantycznego projektu rewitalizacji dawny blask odzyska ogółem osiem terenów o łącznej powierzchni 179,8 ha. Koszt zaplanowanych prac sięga 48 mln zł, a prawie 41 mln zł z tej kwoty stanowi pozyskane przez zabrański samorząd unijne dofinansowanie.

W najbliższym czasie ogłoszone zostaną kolejne przetargi. Cały projekt ma zostać zrealizowany do czwartego kwartału 2015 r. – W efekcie podjętych prac mieszkańcy naszego miasta zyskają nowe miejsca do rekreacji i wypoczynku – podkreśla wiceprezydent Zabrze Katarzyna Dzioba.

MM

TE TERENY ZYSKAJĄ NOWE OBLCZE:

- nieużytek w Maciejowie w okolicach boiska „Orlik”
- nieużytek w Maciejowie na północ od ul. Nad Kanąłem
- wyrobisko po eksploatacji gliny w rejonie Miejskiego Ogrodu Botanicznego
- zwałowisko odpadów hutniczych przy ulicach Bytomskiej i Hagera
- zwałowisko odpadów wydobywczych – hałda „Ruda”
- zwałowisko odpadów wydobywczych przy ul. Trębackiej
- teren byłej koksowni „Concordia” w rejonie ul. Hagera
- stawy zapadliskowe w rejonie ul. Tarnopolskiej

W życie weszły nowe przepisy dotyczące gospodarowania odpadami

Śmieciowa rewolucja rozpoczęta

Przygotowania do tego momentu trwały już od wielu miesięcy. Teraz śmieciowa rewolucja stała się faktem. W lipcu weszły w życie nowe przepisy dotyczące odbioru i zagospodarowania odpadów.

Zgodnie z nowymi rozwiązaniami, odpowiedzialność za funkcjonowanie systemu ponoszą gminy. W wyniku przeprowadzonych przetargów wyłoniły one firmy, które od lipca zajmują się odbiorem i zagospodarowaniem odpadów. W Zabrze to firma A.S.A. Eko Polska. W naszym mieście udało się po przetargu obniżyć o złotówkę przyjętą wstępnie stawkę opłaty za odbiór odpadów. Ostatecznie została ona ustalona na 8,85 zł od osoby miesięcznie w przypadku zbiórki selektywnej. Osoby, które śmieci nie będą segregować, zapłacą 12,85 zł. – *Zmiana stawki oznacza jednak konieczność ponownego złożenia deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi* – zwraca uwagę Barbara Chamiga, zastępca naczelnika Wydziału Infrastruktury Komunalnej Urzędu Miejskiego w Zabrzu. Pod koniec czerwca w Sali Obsługi Interesanta UM przy ul. Wolności 286 uru-



Kolorowe pojemniki to jeden ze znaków rozpoznawczych śmieciowej rewolucji

chomione zostało dodatkowe stanowisko obsługi nr 17 do przyjmowania deklaracji. Wyliczoną opłatę należy wpłacać do 20. dnia każdego miesiąca na indywidualny numer rachunku bankowego, który zostanie przesłany do mieszkańców, zarządców i właścicieli za pośrednictwem poczty. Jeśli ktoś nie otrzymał takiego numeru, może uiszczać opłaty na konto w ING Banku Śląskim, nr 33 1050 0099 6482 6960 4301 6099 lub w kasie Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Wolności 286, wskazując adres nieruchomości, dla której dokonywana jest płatność. – *Termin uiszczenia pierwszej opłaty upływa 20 lip-*

ca tego roku – tłumaczy Barbara Chamiga. W Zabrzu zbiórka selektywna prowadzona jest z wykorzystaniem kontenerów (budynki wielorodzinne) lub worków (domki jednorodzinne) w pięciu kolorach. Do mieszkańców nieruchomości, gdzie zbiórka będzie prowadzona w sposób nieselektywny, trafią kontenery i worki w kolorze czarnym. Ich dostarczaniem zajmuje się A.S.A. Eko Polska. Wszelkie informacje dotyczące nowych zasad gospodarowania odpadami można uzyskać w Wydziale Infrastruktury Komunalnej UM w Zabrzu, ul. Powstańców Śląskich 5-7, pok. 120 i 121, tel. 32 37-33-551. **GOR**

Nowa kwatera powstała na Miejskim Składowisku Odpadów Komunalnych

Wystarczy na kilkanaście lat

Co najmniej na szesnaście lat ma wystarczyć nowa kwatera, którą w czerwcu oddano do użytku na Miejskim Składowisku Odpadów Komunalnych w Zabrzu. Będą tu trafiać odpady, które pozostaną po segregacji, a nie będą zakwalifikowane jako niebezpieczne.



Nowa kwatera spełnia surowe wymogi dotyczące ochrony środowiska

Zdzisław Iwański, prezes zarządzającego składowiskiem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, podkreśla, że budowę nowej kwatery udało się zakończyć przed wejściem w życie nowej ustawy śmieciowej. – *Kwatera może przyjąć około 25 tysięcy ton odpadów rocznie. Zabezpieczy to potrzeby miasta co najmniej na szes-*

naście lat – wylicza Zdzisław Iwański. Sąsiadująca z dotychczas eksploatowaną częścią wysypiska nowa kwatera kosztowała 3,3 mln zł. Jej stworzenie trwało dwa lata. – *Najbardziej czasochłonne było uzyskanie wszystkich niezbędnych pozwoleń i decyzji. Sama realizacja przebiegała sprawnie* – mówi Andrzej Sams-

nowicz, doradca MOSiR-u ds. odpadów. W budowie kwatery wykorzystano tzw. geomembranę, która zapobiega przenikaniu przez śmieci do wód gruntowych opadów atmosferycznych. Woda zbierana jest przez specjalny system drenażowy i odprowadzana do oczyszczalni ścieków. Działanie urządzeń jest na bieżąco monitorowane. **GOR**

Zakończony rok szkolny był okresem termomodernizacji kolejnych placówek oświatowych

Estetycznie i ekonomicznie

Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 6 w Pawłowie to kolejna placówka oświatowa, która w zakończonym właśnie roku szkolnym zmieniła swoje oblicze. Szkoła dotoczyła do ponad 30 obiektów użyteczności publicznej objętych prowadzonym w mieście programem termomodernizacji.



– Za nami ogrom pracy. Teraz możemy dbać już tylko o wyniki edukacji – uśmiecha się Małgorzata Skubacz (na zdjęciu obok), dyrektor ZSP nr 6. Kosztów ponad 800 tys. zł w szkole wy-

konano nowy dach i ocieplono elewację. Zamontowane zostały nowe okna. Sale zostały odmalowane. – Szkoła wygląda teraz pięknie. Razem z oddaną niedawno do użytku salą gimnastyczną i placem zabaw stanowi bardzo ciekawy kompleks – mówi Aleksandra Górecka, mama 5-letniej Hani i 1,5-rocznego Piotrusia. – Piotruś jeszcze tu nie chodzi, ale na pewno będzie – uśmiecha się pani Aleksandra. Pawłowska szkoła zaprezentowała się w pełnej krasie podczas wieńczącego rok szkol-

foto: Igor Cieśllicki



Aleksandra Górecka z 5-letnią córeczką Hanią i 1,5-rocznym synkiem Piotrusiem

miczna. Pozwoli to przeznaczyć pieniądze na kolejne przedsięwzięcia – zwraca uwagę prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. A prowadzony w Zabrzu od kilku lat program termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej nabiera coraz większego rozmachu. Lista wyremontowanych placówek obejmuje już prawie 40 pozycji. Tylko w czasie ostatniego roku szkolnego nowy blask zyskały m.in. Zabrzańskie Centrum Kształcenia Ogólnego i Zawodowego, Przedszkole nr 46 oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących

foto: Igor Cieśllicki

projektów termomodernizacji. Kolejnych kilka milionów pochodzi z WFOŚi GW. Z kolei kilkanaście milionów stanowią podlegające częściowemu umorzeniu pożyczki. Jak podkreśla Małgorzata Juchniewicz z Wydziału Strategii i Rozwoju Miasta Urzędu Miejskiego w Zabrzu, nasze miasto może się pochwalić 100-procentową skutecznością w pozyskiwaniu dotacji z WFOŚiGW. To samo dotyczy umarzania pożyczek, które dają taką możliwość. – Zabrze jest jednym z niewielu miast stosujących montaż w za-

foto: Igor Cieśllicki



Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 6



Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 14



ZCKOiZ przy ul. Piłsudskiego

ny pikniku z udziałem nauczycieli, uczniów, ich rodziców i przedstawicieli samorządu. – Dzięki wsparciu kopalni oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej udało nam się zrealizować kolejną inwestycję sprawiającą, że nasze dzielnice pięknieją. Szkoła nie tylko zyskała na estetyce, ale też będzie bardziej ekono-

miczna. Prace ruszyły m.in. w Szkole Podstawowej nr 43. Odnowionych szkół przybywa w szybkim tempie dzięki skutecznemu pozyskiwaniu finansowego wsparcia inwestycji z Wojewódzkiego oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tylko z tego ostatniego Zabrze pozyskało około 10 mln zł dofinansowania

projektów finansowania inwestycji. Pozyskujemy środki z różnych źródeł, ale tak, by uniknąć podwójnego finansowania. Przykładowo, gdy wojewódzki fundusz płaci za grzejniki, to narodowy – za ocieplenie ścian. Dzięki temu udaje się minimalizować wkład własny gminy – podsumowuje Małgorzata Juchniewicz.

GOR

Jak zdobywać wiedzę w niekonwencjonalny sposób, czyli zabrzańskie projekty edukacyjne

Nauka nie musi być nudna

„Poznaję, badam, wiem” i „Sukces rośnie z nami” to tylko niektóre z ciekawych projektów, w jakich brali udział uczniowie zabrzańskich szkół podczas minionego roku szkolnego. W ramach pierwszego z nich tysiąc gimnazjalistów odwiedziło Brukselę. Drugi umożliwił prawie dwóm tysiącom uczniów najmłodszych klas szkół podstawowych udział w bezpłatnych zajęciach pozalekcyjnych.

Projekt „Poznaję, badam, wiem” doczekał się już drugiej edycji. Rok wcześniej gimnazjaliści podążali w Paryżu śladami Marii Skłodowskiej-Curie. Tym razem w centrum zainteresowania znalazł się Robert Schu-



„Sukces rośnie z nami”

man, francuski polityk uznawany za jednego z ojców zjednoczonej Europy. Jego sylwetkę poznawało w Brukseli prawie tysiąc uczniów z dwunastu zabrzańskich gimnazjów. Ale zakres projektu był dużo szerszy. – Gimnazjaliści brali udział w pozalekcyjnych



Magda Wolska, Agnieszka Sikora, Kinga Kurczyk i Norbert Okrutny z Gimnazjum nr 4

zajęciach z dziewięciu przedmiotów, podzielonych na grupy humanistyczną, przyrodniczo-informatyczną, artystyczną oraz językową – tłumaczy Karolina Jabłońska-Szewczyk, kierownik projektu. Były również warsztaty z autoprezentacji oraz wycieczki edukacyjne. – Łącznie, w ciągu dwóch lat, projektem zostało objętych 1910 uczestników. Do realizacji dodatkowych zajęć pozalekcyjnych zatrudniono 135 nauczycieli w roku szkolnym 2011/2012 i 129 w roku 2012/2013 – wylicza Ewa Wolnica, zastępca naczelnika Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego w Zabrzu. – To był bardzo interesujący projekt, dzięki któremu mogliśmy zwiedzić ciekawe miejsca, nauczyć się wielu rzeczy i uporządkować w niekonwencjonalny sposób swoją wiedzę. To dowód na to, że nauka wcale nie musi kojarzyć się tylko ze szkolną ławką. Uczestnicząc w tym projekcie, mieliśmy okazję poszerzyć swoje horyzonty – mówi Adrianna Chojnowska z Gimnazjum nr 10. – Zajęcia były prowadzone w bardzo fajny sposób. Wykonywaliśmy plakaty, redagowaliśmy listy, przygotowaliśmy przedstawienia o Marii Skłodowskiej-Curie i Robertie Schumanie, organizowaliśmy pokaz mody. Poznaliśmy mnóstwo ciekawostek na ich temat – zwraca uwagę jej koleżanka, Dominika Mila.

Magda Wolska, Agnieszka Sikora, Kinga Kurczyk i Norbert Okrutny z Gimnazjum nr 4 przyznają, że projekt „Poznaję, badam, wiem” to zupełnie inna forma nauki. – Wiedza przekazywana w ten sposób łatwiej się przyswaja. Mieliśmy okazję zdobyć mnóstwo cennych informacji, świetnie się przy tym bawiąc – podkreślają gimnazjaliści.

Projekty realizowane przez placówki oświatowe

- Dolina kreatywna (CKOiZ) – **1.229.048 zł**
- Mój egzamin, mój sukces (ZS nr 10) – **168.653 zł**
- Dolina szans (CKOiZ) – **887.910 zł**
- Sztuka nauki (G nr 24) – **686.262 zł**
- Sukces szkoły, sukces absolwentów (ZS nr 10) – **510.131 zł**
- Kreatywna szkoła to sukces zawodowy ucznia (ZSS nr 42) – **195.754 zł**
- Nowy kierunek, szersze perspektywy (ZCKOiZ) – **335.758 zł**
- Inwestycja w przyszłość = inwestycja w siebie (CKPiU) – **551.865 zł**
- Innowacyjna edukacja (CKPiU) – **1.269.051 zł**
- Dobry start, lepsza przyszłość – **535.672 zł**
- Dziś nauka, jutro zawód (G nr 20) – **770.332 zł**

Projekty edukacyjne realizowane przez miasto

- Bądź mądry – bądź cool! – **312.321 zł**
- Nowe kompetencje dla nauczycieli – **994.094 zł**
- Kopalnia wiedzy – **138.976 zł**
- Poznaję, badam, wiem – **1.938.700 zł**
- Sukces rośnie z nami – **2.529.960 zł**
- Mam zawód, mam pracę w regionie – **2.050.980 zł**

Wyrównywaniu szans edukacyjnych służył również projekt „Sukces rośnie z nami”, którego podsumowanie odbyło się w ramach Festiwalu Kwiatów. Dodatkowe zajęcia dla uczniów klas I-III obejmowały m.in. doskonalenie czytania i pisanie oraz gimnastykę korekcyjną. Były zajęcia teatralne, logopedyczne i rozwijające zainteresowania uczniów szczególnie uzdolnionych z uwzględnieniem nauk matematyczno-przyrodniczych. W minionym roku szkolnym przedsięwzięcie objęło 1974 uczniów. W ciągu ostatnich czterech lat na realizację kilkunastu projektów edukacyjnych pozyskano w Zabrzu aż 13,3 mln zł. **MM**

Absolwenci szkół średnich mają w Zabrzu sporo możliwości studiowania

Dla ścistówców i humanistów

Absolwenci szkół średnich za sobą mają już maturalny maraton. Teraz czeka ich równie poważne wyzwanie, jakim jest wybór studiów. W Zabrzu propozycje dla siebie znajdują zarówno zwolennicy kierunków ścistych, jak i humaniści.

Pięć kierunków studiów mają do wyboru młodzi ludzie, którzy zdecydują się na kontynuowanie nauki na Wydziale Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej. Czekają zarządzanie, zarządzanie i inżynieria produkcji, socjologia, administracja i logistyka. Na ostatnim z kierunków studiuje Marzena Szczypiór, przewodnicząca Samorządu Studentckiego.

– Studia te umiejętnie łączą teorię z praktyką. Wykładowcy mają bardzo dobre podejście do studentów, są kompetentni i re-



Wydział Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej ma od kilku lat nowy budynek

telni w przekazywaniu nam wiedzy. Mamy też możliwość wstąpienia do Europejskiego Koła Logistycznego „Feniks” i poszerzania wiedzy dzięki ciekawym konferencjom i warsztatom – mówi Marzena Szczypiór. Od roku w Zabrzu funkcjonuje kolejny wydział Politechniki Śląskiej, czyli inżynieria biomedyczna. To pierwszy taki wydział w Polsce! Studenci uczą się tu m.in. tworzenia nowej generacji sprzętu rehabilitacyjnego i implantów znajdujących zastosowanie w chirurgii zabiegowej i rekonstrukcyjnej. Zgłębiane są tajniki projektowania narzędzi laparoskopowych i robotów chirurgicznych. – Politechnika Śląska, z którą jestem związany od wielu lat, to wysoka jakość nauczania, liczne projekty międzynarodowe, innowacyjność i prestiż. Świadczą o tym sukcesy studentów, a także ścieżki kariery absolwentów – zwraca uwagę prof. Jan



Zabrzański wydział ŚUM w Rokitnicy



Studenci chętnie wybierają Zabrze

W Wyższej Szkole Technicznej podsumowany został projekt „Innowacyjna edukacja”

Dla nauczycieli i dyrektorów szkół

Trwał dwa lata i był skierowany do nauczycieli oraz dyrektorów zabrzańskich szkół. Podczas dwudniowej konferencji zorganizowanej w Wyższej Szkole Technicznej podsumowany został unijny projekt „Innowacyjna edukacja”.

Projekt miał na celu podniesienie efektywności pracy szkół poprzez zwiększenie liczby i poprawę jakości wdrażanych innowacji. Stanowił także podstawę do międzynarodowej współpracy z dwiema szkołami w Rovereto we Włoszech. Urszula Klimaszewska, polonistka z Gimnazjum nr 12, w ramach projektu uczestniczyła w kursie języka angielskiego dla nauczycieli.

– Namówiła mnie koleżanka z pracy. Zdobylam kwalifikacje na nauczanie angielskiego w szkole podstawowej i przedszkolu. Dzięki temu mam szansę zaistnieć w przyszłym roku jako nauczyciel języka angielskiego. Kurs, na który uczęszczałam, miał dać nauczycielom możliwość nauczania drugiego przedmiotu. Sytuacja na rynku pracy nauczycieli jest bowiem trudna, wiąże się to

z niżej demograficznym i restrukturyzacją szkoły – mówi Urszula Klimaszewska. Zdaniem Mirosława Mendeckiego, dyrektora Zespołu Szkół nr 10, tylko nauczyciel kreatywny, który potrafi otworzyć się na nowe wyzwania i poszukiwać innych rozwiązań niż tylko stabilizacji w jednym miejscu, ma szansę przetrwania. – Dobry nauczyciel będzie zatrudniony przez dyrektora każdej placówki. Sytuacja na rynku pracy jest niełatwa, ale uważam, że takie projekty jak „Innowacyjna edukacja” dają szansę nowego wejścia w ten nasz nauczycielski zawód – podsumowuje Mirosław Mendecki. **MM**



Marzena Szczypiór studiuje logistykę

foto: Igor Cieślak

Kaźmierczak z Politechniki Śląskiej. – *Nasza uczelnia wciąż się rozbudowuje, inwestuje, otwiera na współpracę międzynarodową i podejmuje najambitniejsze wyzwania. A przecież Politechnika Śląska to także kampus w Zabrzu. Z najwyższym uznaniem obserwuję, jak sprzyjający jest w mieście klimat dla rozwoju nauki* – dodaje. Trzy kierunki studiów (lekarski, lekarsko-dentystyczny i ratownictwo medyczne) oferuje zabrzański wydział Śląskiego Uniwersytetu Medycznego. – *Od lat największą popularnością cieszy się kierunek lekarsko-dentystyczny. W ubiegłym roku mieliśmy 22 kandydatów na jedno miejsce. Na kierunku lekarskim kandydatów było jedenastu* – wylicza Agata Kalafarska, rzecznik ŚUM. – *Atrakcyjna i różnicowana przyciąga z roku na rok coraz większą liczbę studentów, ponieważ uwzględnia zarówno potrzeby krajowego rynku usług medycznych, jak i preferencje potencjalnych kandydatów, pozwalając im zdobywać wiedzę na wysokim, światowym poziomie. Takie podejście wymaga elastyczności i bieżącego reagowania na szybko zmieniający się rynek pracy. Widać to szczególnie na przykładzie bogatej oferty studiów podyplomowych, która zmienia się z roku na rok* – dodaje. Do funkcjonujących w Zabrzu uczelni dołą-

czyła przed rokiem Wyższa Szkoła Techniczna, która w budynku przy ul. Park Hutniczy otworzyła Wydział Mediów, Aktorstwa i Reżyserii. Młodzi ludzie mogą tu studiować reżyserię, realizację obrazu filmowego i telewizyjnego, fotografię, dziennikarstwo i komunikację społeczną, a od tego najbliższego roku akademickiego oferta uczelni wzbogaci się o aktorstwo. – *To studia magisterskie, które będą trwały 4,5 roku. Program obejmuje przygotowanie studentów do pracy w zawodzie aktora teatralnego, filmowego i telewizyjnego. Studenci zdobędą umiejętności nowoczesnych technik aktorskich oraz wszechstronną wiedzę na temat współczesnej kultury mediów. Absolwent będzie przygotowany również do prowadzenia szeroko rozumianej działalności estradowej, organizowania różnych projektów artystycznych, a także programów edukacyjnych* – wyjaśnia Damian Szastak, specjalista ds. promocji WST w Zabrzu. Naukę w Zabrzu kontynuować będą w przyszłym roku akademickim studenci Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach.



foto: Igor Cieślak

Wydział Inżynierii Biomedycznej

Nowy nabór został niestety wstrzymany w wyniku zmiany przepisów. – *Nowelizacja prawa o szkolnictwie wyższym zakłada likwidację zamiejscowych wydziałów. Przedłużenie naszej działalności w Zabrzu w takiej formule, jaka obowiązywała dotychczas, jest zatem niemożliwe. Dlatego też w tym roku nie będzie rekrutacji. Rozmawiamy z władzami miasta o nowych formach dalszej współpracy* – zastrzega Krzysztof Nowak, rzecznik AWF-u. Ofertę studiów w Zabrzu uzupełnia Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego. **MM**



foto: Igor Cieślak

Wyższa Szkoła Techniczna uruchamia od października w Zabrzu kierunek aktorski

Nasze miasto zaprezentowało się w Warszawie podczas IV Kongresu Innowacyjnej Gospodarki

Zabrzeński przykład kreatywności

Prezentacja podejmowanych w Zabrzu działań w zakresie rewitalizacji przestrzeni miejskiej i rozwoju turystyki przemysłowej była jednym z głównych punktów panelu dyskusyjnego „Kreatywne miasto”, który został zorganizowany w Warszawie w ramach IV Kongresu Innowacyjnej Gospodarki. Patronat nad przedsięwzięciem objął prezydent RP Bronisław Komorowski.

Zabrze znalazło się wśród nielicznych samorządów, które miały okazję zaprezentować się podczas kongresu. W trwających dwa dni spotkaniach i panelach dyskusyjnych uczestniczyli również przedstawiciele nauki, polityki, biznesu i mediów. Podczas panelu „Kreatywne miasto” Zabrze zostało zapre-

zentowane jako przykład miejsca, gdzie podejmowanych jest wiele inicjatyw służących rewitalizacji przestrzeni miejskiej z myślą o turystach. Uczestnicy poznali m.in. atrakcje oferowane przez Muzeum Górnictwa Węglowego, kopalnię Guido i Szyb Maciej. Zorganizowany już po raz czwarty kongres



foto: UN Zabrze

Panel dyskusyjny „Kreatywne miasto”

jest platformą wymiany opinii w zakresie działań proinnowacyjnych. Służy wypracowaniu konkretnych rozwiązań przyspieszających proces transformacji polskiej gospodarki w kierunku modelu innowacyjnego. Co roku przy okazji kongresu publikowane są raporty na temat stanu polskiej gospodarki. **GOR**

Za nami dziewiąta edycja Zabrzeńskiego Festiwalu Orkiestr im. Edwarda E. Czernego



foto: Jerzy Przybylski

W Zabrzu wystąpiła m.in. orkiestra z Równego na Ukrainie



foto: Jerzy Przybylski

Efektowny przemarsz ulicami z udziałem mażorettek

Zadęli w międzynarodowym gronie

Kilkunastu zespołów mogliśmy posłuchać podczas zorganizowanego w czerwcu już po raz dziewiąty Zabrzeńskiego Festiwalu Orkiestr im. Edwarda E. Czernego. Oprócz muzyków reprezentujących kopalnie naszego regionu, wystąpili także młodzi artyści z Państwowej Szkoły Muzycznej w Zabrzu oraz goście z Ukrainy.

Impreza tradycyjnie rozpoczęła się na placu Wolności, gdzie zagrała Górnicza Orkiestra Dęta „Sośnica”. Potem w marszowym rytmie nadawanym przez muzyków Górniczej Orkiestry Dętej „Pokój” i przy udziale pięknych, kolorowo ubranych i roztańczonych mażorettek, uczestnicy festiwalu przeszli na plac przed

Teatrem Nowym, gdzie córka patrona imprezy, Emanuela Czerny, oficjalnie otworzyła kilkugodzinny muzyczny maraton. Na scenie zagrały orkiestry „Makoszowy”, „Piekary-Julian”, „Halemba-Wirek”, „Bieliszowice”, „Halemba”, „Bolesław Śmiały”, „Bytom” oraz reprezentanci zabrzeńskiej szkoły muzycznej. Z entuzjastycznym przy-

jęciem spotkał się występ Orkiestry Sztabu Wojskowego 13. Korpusu Armii Ukraińskiej z Równego, która zagrała wiele znanych musicalowych przebojów.

Przypomnijmy, że Edward Czerny, kompozytor, dyrygent i aranżer, opracował ponad trzy tysiące utworów wokalnych i instrumentalnych. W latach 60. miał w Polskim Radiu stałą audycję, w której występowali niemal wszyscy popularni wtedy polscy piosenkarze, między innymi: Violetta Villas, Danuta Rinn, Urszula Dudziak i inni. Był jednym z twórców festiwalu w Sopocie, Opolu i w Kołobrzegu.

WG

Dwa dni trwał 19. JAZ Festiwal Muzyki Improwizowanej

Pod dachem i w plenerze

W Dzielnicowym Ośrodku Kultury w Kończycach i Kopalni Sztuki – Demex prezentowali się uczestnicy tegorocznej edycji JAZ Festiwalu Muzyki Improwizowanej. Zabrzmiały zarówno skandynawskie motywy, jak i polska klasyka jazzowa. Wystąpiła też obiecująca rodzima wokalistka – zabrzanka, która śpiewa jazz i marzy o operze.



foto: Jerzy Przybylski

W sobotę wystąpiła m.in. Paulina Magaj

W tym roku organizatorzy muzycznego spotkania z różnymi obliczami jazzu naprawdę zadbali o różnorodność. Impreza rozpoczęła się w Kopalni Sztuki - Demex, gdzie 14 czerwca zagrali Grabowski/Heinila Duo oraz Adam Bałdych Quartet. Plenerowa porcja jazzowych brzmień zaserwowana została dzień

później w Dzielnicowym Ośrodku Kultury w Kończycach. Na scenie pojawiła się m.in. młoda zabrzeńska wokalistka Paulina Magaj, która wystąpiła wspólnie z zespołem Pola Relaksa. Była wokalistka chóru Resonans con tutti zapewniła słuchaczom nostalgiczne klimaty z pogranicza jazzu i popu, choć



foto: Jerzy Przybylski

Plenerowy koncert w Kończycach

tak naprawdę ucząca się jeszcze w Szkole Muzycznej w Katowicach dziewczyna marzy o karierze w repertuarze bardziej klasycznym. – *To bardzo obiecująca wokalistka o przyjemnej barwie głosu. Cieszę się, że akurat trafiłem na jej występ, chociaż inni wykonawcy też nie zawiedli. Ciekawe, co organizatorzy przygotują na jubileuszowy JAZ w przyszłym roku?* – mówił po koncercie zabrzanki 20-latek Artur Marcisz, który do Zabrza przyjechał ze Świętochłowic.

W niedzielę w DOK-u zagrali jeszcze Marco Enedi Quartet i Circles of Art Orchestra grająca muzykę etniczną z pogranicza jazzu.

WG

Tegoroczny Festiwal Kwiatów był okazją do uczczenia 75. urodzin Miejskiego Ogrodu Botanicznego

Królowa zakwitła na urodziny

Były tradycyjne koncerty, spektakle, ciekawe prezentacje i tematyczne warsztaty. Ale nie zabrakło też atrakcji iście urodzinowych. Pojawiły się tort i okolicznościowa kartka, na której każdy mógł się podpisać. Podczas czerwcowego Festiwalu Kwiatów Miejski Ogród Botaniczny w Zabrzu świętował jubileusz 75-lecia istnienia.

– W Polsce jest tylko kilkanaście ogrodów botanicznych. Możemy być dumni, że jeden z nich funkcjonuje w Zabrzu, w centrum Śląska – podkreśla Danuta Tarkowska, dyrektor MOB. – Nie ustajemy w staraniach, by nasz ogród był coraz piękniejszy i coraz lepiej spełniał swoje funkcje, stając się jednym z elementów wpływających na pozytywny wizerunek naszego miasta – dodaje. Obchody jubileuszu wpisały się w program organizowanego 22 i 23 czerwca Festiwalu Kwiatów. Impreza przyciągnęła tłumy zabrzeńców spragnionych kontaktu ze sztuką w otoczeniu zieleni i kwiatów. – To bardzo fajne przedsięwzięcie, które z roku na rok coraz bardziej się rozwija – mówią Monika i Robert Goławscy, rodzice 7-letniej Oliwii. – Do Miejskiego Ogrodu Botanicznego przychodzimy nie tylko podczas festiwalu. To świetne miejsce na weekendowe spacer z dziećmi – dodają. A dzieci podczas tegorocznej imprezy było



Monika i Robert Goławscy z córką Oliwią

wyjątkowo sporo, m.in. za sprawą projektu „TEATRakcje”, którego kulminacja nastąpiła podczas Festiwalu Kwiatów. Kilkuset uczniów klas I-III od kilku tygodni ćwiczyło pod okiem m.in. artystów Teatru Nowego. Pie-



foto: UM Zabrze

foto: Jerzy Przybylski

Podsumowanie projektu „TEATRakcje”

czę nad całością sprawowała Maria Poptawska.

– Dzieciaki zostały podzielone na grupy aktorską, kostiumową i scenograficzną – opowiada Bartosz Latoszek, reżyser, a w ramach projektu opiekun grupy odpowiadającej za scenografię. – Świetnie nam się pracowało. Dzieciaki poznały pracę w teatrze z każdej strony i były zachwycone – dodaje. Podczas bajkowego happeningu tłum malców ustawił się przed sceną, prezentując wraz z zawodowymi aktorami niezapomniany show. W programie Festiwalu Kwiatów znalazły się również warsztaty ogrodnicze, zielarskie, fotograficzne i akwarystyczne. Swoje wiersze czytał Krzysztof Tomanek. Śląski blues zabrzmiał w wykonaniu zespołu Marek „Makaron” Trio, a muzykę irlandzką zaprezentowała grupa Stonehenge. Urodzinowym akcentem była multimedialna prezentacja „Pamiętajcie o ogrodach”, ilustrująca historię zabrzeńskiego botanika. Uzupełnieniem był niedzielny wykład Pawła Kojasa, przewodniczącego Rady Ogrodów Botanicznych i Arboretów w Polsce. Podczas festiwalowego weekendu można było poznać najciekawsze okazy gromadzone od lat w zabrzeńskiej oazie zieleni i spróbować urodzinowego tortu. Zagrała orkiestra dęta pod dyrekcją Henryka Mandrysa. Najbardziej wytrwali mieli też okazję zobaczyć... Królową Jednej Nocy. To niecodzienny kwiat, który zakwita późnym wieczorem tylko raz w roku. Tym razem specjalnie na urodziny.

WG, GOR



foto: Jerzy Przybylski



foto: Jerzy Przybylski



foto: Jerzy Przybylski

Rzadki okaz kwitnie tylko jedną noc

Za nami czwarta edycja Industriady

Szlak zabytków techniki



foto: Jerzy Przybysz

Ogromne lalki spotkały się w Zabrzu z bardzo entuzjastycznym przyjęciem



foto: UW Zabrze

Podświetlone robity jeszcze większy efekt

Aż 75 tysięcy osób wzięło udział w tegorocznej Industriadzie! Święto szlaku zabytków techniki przyciągnęło też tłumy do Zabrza. W naszym mieście wyjątkowe atrakcje dla zwiedzających przygotowały 8 czerwca kopalnia Guido, Muzeum Górnictwa Węglowego oraz Szyb Maciej.

Impreza w kopalni Guido ruszyła już z samego rana. I była to Industriada przez naprawdę wielkie „I”. A to za sprawą olbrzymich, pięciometrowych lalek, które już przy wejściu witały zwiedzających. – *To lalki DUNDU, czyli fantomy poruszane przez kilkunastoosobową grupę ludzi. Instalacja przyjechała do nas z Niemiec* – wyja-



foto: RS

Doświadczenia przygotowane w MGW

śnia Andrzej Mitek z kopalni Guido. – *Tego w Polsce jeszcze nie było. Poruszające się w tłumie lalki wyglądają jak żywe. Efekt jest jeszcze większy po zmroku, gdy lalki zaczynają świecić* – podkreśla Andrzej Mitek. W programie znalazły się występy i koncerty. – *W tym roku zaprosiliśmy artystów z niespotykanym repertuarem. Są instalacje muzyczne Ronniego Deelena i Christofa Schlagera z Niemiec, które przez to, że są interaktywne, pozwalają na zaangażowanie widzów w zabawę* – zwraca uwagę Andrzej Mitek. Na scenie zaprezentowała się również grupa Tsigunz Fanfara Avantura, która zaproponowała słuchaczom bałkańsko-cygańskie brzmienia. Z entuzjastycz-

nym przyjęciem spotkał się koncert zespołu Me Myself and I, podczas którego muzycy zaśpiewali acapella. Atrakcje trwały aż do północy.

Kopalnia Guido przyciągnęła nie tylko mieszkańców Śląska. Do Zabrza przyjechali również turyści z bardziej oddalonych miejsc. – *Jesteśmy na zorganizowanej wycieczce z uczelni w Krakowie. Koleżanka wpadła na pomysł, żeby przyjechać do Zabrza i zobaczyć, jak kopalnia wygląda w środku* – tłumaczy Katarzyna, studentka z Krakowa. – *Studujemy turystykę i ta wycieczka to taka praktyka terenowa. Nasz kierunek spe-*



foto: RS

Była okazja do dotknięcia zabytków



foto: UW Zabrze

Atrakcje w Szybie Maciej

znów przyciągnął tłumy

cializuje się w turystyce postindustrialnej. Pomyśleliśmy, że odwiedzenie szlaku zabytków techniki będzie dobrym pomysłem, a Industriada to najlepszy moment, żeby to wszystko zobaczyć – dodaje Dominika.

Doświadczenia i pokazy

Na industriadowym szlaku błyszczało również Muzeum Górnictwa Węglowego. – *Wśród naszych atrakcji jest m.in. wystawa przybliżająca kulturę górniczą. Są tu multimedialne manekiny, które opowiadają o tym, jak kiedyś wyglądała praca górnika. Zaprezentowane są zwyczajnie górnicze i śląska mitologia. Pojawiają się tutaj duchy, których gdzie indziej nie spotkamy. Jest na przykład Skarbnik, który opowiada o wartościach, które powinniśmy pielęgnować – wylicza*



Studentki z Krakowa w kopalni Guido

Urszula Potyka, kierownik Działu Edukacji Regionalnej Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. – *Można też podziwiać nasz las karboński, czyli dowiedzieć się, jak powstaje węgiel. Są również atrakcje przygotowane specjalnie na Industriadę, takie jak warsztaty plastyczne dla najmłodszych. Dzięki współpracy ze stacją ratownictwa górniczego, możemy z kolei zaprezentować działanie kamery termowizyjnej – dodaje.*

Nauczyciele zabrzańskich szkół przygotowali stanowisko, gdzie prezentowane były doświadczenia z zakresu fizyki i chemii. Co ciekawe, w pokazach były używane substancje i przedmioty codziennego użytku, takie jak sól, płyn do mycia naczyń czy odkurzacz. – *Motywy przewodnim jest czarna energia. Nasze doświadczenia skupiają się wokół węgla. Pokazujemy, w jaki sposób można wydobyć energię, jak otrzymać węgiel w różny sposób – wyjaśnia Aleksandra Marian, nauczyciel chemii w Zespole Szkół*



Fantomy miały około 5 metrów „wzrostu”

Ogólnokształcących nr 11 w Zabrzu. – *Myślę, że w ten sposób zachęcamy dzieci i młodzież do przedmiotów przyrodniczych. Tu mogą poznać je od innej strony, bardziej widowiskowej – dodaje. Goście Industriady mogli zobaczyć ogółem ponad trzydzieści różnych doświadczeń.*

Dla swoich gości MGW przygotowało również pokaz multimedialny „Kombajn z Guido”, który był poświęcony zabytkom techniki w Zabrzu. – *Zawsze nas ciekawiły takie imprezy. Bardzo lubię, kiedy mój synek może zobaczyć coś nowego, dotknąć i nikt go nie skrzyknie, że nie wolno tego robić – uśmiecha się Katarzyna Skorupska-Danis, która na Industriadę przyjechała do Zabrza z Katowic. – Industriada to genialny pomysł na promocję Śląska i jego zabytków techniki. Często nawet sami mieszkańcy nie wie-*

dzą, co fajnego mają w swoim mieście, więc Industriada jest też dla nich. Impreza jest fajnie zorganizowana, wiadomo co i w którym miejscu się dzieje, można zaplanować cały dzień. Przy okazji można też kulturę Śląska przybliżyć osobom, które przyjechały tu z daleka – podkreśla pani Katarzyna.

Maciej odsłonił sekrety

Trzecim miejscem w Zabrzu, które przyciągnęło się w tym roku do Industriady, był Szyb Maciej. Wśród atrakcji znalazło się oczywiście zwiedzanie zabytkowych zabudowań i urządzeń. Były też pokazy i eksperymenty związane z energią wody. Po południu zaczęły się koncerty. Na scenie pojawili się Krzikopa, Kapa Mantel i Indios Bravos. Natomiast późnym wieczorem turyści mogli obejrzeć show świetlne i mapping 3D. **RS**



Efektowne pokazy świetlne



W programie Industriady tradycyjnie nie zabrakło ciekawych koncertów

Nie żyje Brygida Kaczmarczyk, założycielka Telewizji Zabrze

Patrzyła na miasto zza kamery

Przez lata z ogromnym zaangażowaniem trzymała rękę na pulsie życia miasta. Na początku lat 90. stworzyła dzisiejszą Telewizję Zabrze. Przez kilkanaście lat stała na jej czele. Interesowało ją wszystko, co ważne dla Zabrza i jego mieszkańców, czemu dawała wyraz w przygotowywanych audycjach i filmach. W czerwcu, po długiej chorobie, zmarła Brygida Kaczmarczyk

Jeszcze nie tak dawno, z okazji 18-lecia Telewizji Zabrze, choć obezwładniona już przez postępującą chorobę, była cały czas z nami. – *Przed osiemnastoma laty oglądając z „kable” pierwszą audycję, nie podejrzewałam, że buduję podwaliny tak ważnej instytucji. Dziś cieszę się jej osiągnięciami i jestem z niej dumna* – pisała wtedy na okolicznościowej urodzinowej kartce. Zawodowa przygoda Brygidy Kaczmarczyk z kamerą zaczęła się 19 października 1992 r., gdy w sieci kablowej Ryntronik pojawił się pilotażowy Program Miejski GTV. Była to jedna z pierwszych w Polsce telewizji lokalnych. Kierowała nią potem przez dwanaście lat, realizując wiele cykli tematycznych, audycji i filmów promujących miasto. Trudno było w tym czasie o wydarzenie, którego nie uwieczniłaby kamera GTV. Brygida Kaczmarczyk angażowała się również w działalność zabrzańskiego hufca ZHP. Będąc instruktorką, współorganizowała ośrodek harcerski w Targanicach.

Gdy w połowie lat 90. powstał Zabrzański Informator Samorządowy, łączący działalność telewizyjną i nowo powstałe wydawnictwo prasowe, pozostała za kamerą, nadal z dokumentalną czasem starannością skupiając się w swoich programach przede wszystkim na tym, co ludzi łączy, a nie dzieli. W swojej karierze Brygida Kaczmarczyk zrealizowała kilkanaście filmów i pięć cykli programowych, składających się z od kilku do kilkudziesięciu odcinków. Wśród nich znalazła się m.in. audycja „Dziecko potrafi”, w której prezentowane były osiągnięcia uczniów zabrzańskich szkół. Były programy promujące profilaktykę zdrowotną oraz prezentujące wyjątkowe osobowości na-



Telewizja była pasją Brygidy Kaczmarczyk

szego miasta. Efektem współpracy z Muzeum Miejskim oraz Muzeum Górnictwa Węglowego były cykle programów przybliżających najciekawsze eksponaty znajdujące się w zbiorach obu placówek. – *Brygida zarażała nas swoim entuzjazmem i optymizmem. Miała świetny zmysł organizacyjny. Nie bała się nowych wyzwań, a telewizja była jej wielką pasją* – podkreśla Katarzyna Kleczka-Zdebel, obecna redaktor naczelna Telewizji Zabrze.

Po odejściu z Zabrzańskiego Informatora Samorządowego Brygida Kaczmarczyk pracowała w Centrum Organizacji Pozarządowych, tworzyła też portal internetowy

Teraz Zabrze, gdzie komentowała bieżące wydarzenia sportowe, kulturalne, polityczne czy edukacyjne w Zabrzu. Mówiła o wszystkim, co ważne dla mieszkańców. Czasem dopingowała samorząd do intensywniejszych działań, innym razem chwaliła za inicjatywy poprawiające codzienność miasta. Czasem sama podsuwała swoje propozycje rozwiązywania pilnych spraw społecznych. Była również zaangażowana we współpracę z zaprzyjaźnionym z naszym miastem niemieckim Essen, gdzie m.in. zajmowała się promocją zabrzańskich osiągnięć oraz problemami osób niepełnosprawnych. Łącznie przygotowała ponad 80 artykułów, które ukazały się w prasie niemieckojęzycznej.

Niestety, postępująca choroba stopniowo ograniczała jej reporterską aktywność. Przyszedł czas, gdy dziennikarska działalność stała się dla niej nieosiągalna. Brygida Kaczmarczyk zmarła 21 czerwca. Została pochowana na cmentarzu parafii św. Franciszka na Zaborzu. W ostatniej drodze towarzyszyli jej bliscy, współpracownicy, przyjaciele, przedstawiciele samorządu oraz mieszkańcy, którzy znali ją z reporterskiej działalności. – *Od młodości upowszechniała i uczyła korzystania z dokonań kulturalnych Zabrza. Później sama je tworzyła. Dziś nikt nie wyobraża sobie Zabrza bez lokalnej telewizji. Bez niej nasze miasto byłoby uboższe* – mówiła podczas ceremonii pogrzebowej Maria Popławska, znana zabrzańska animatorka kultury. **WG**



Efektem wieloletniej pracy było m.in. kilkanaście filmów i kilka cyklicznych audycji

W czerwcu zmarła Danuta Mosiewicz-Mikusz, jedna z najbardziej zasłużonych mieszanek Zabrza

Bohaterska łączniczka, ukochana babcia

Swoim życiorysem mogłaby obdarować kilka osób. Koledzy z Armii Krajowej zapamiętali ją jako niezłomną łączniczkę, która po aresztowaniu i torturowaniu przez gestapo nikogo nie wydała. Na jej pomoc zawsze mogli liczyć współwięźniowie z obozu w Auschwitz. Wnuki do dziś czują smak jej drożdżowych bułeczek i pieczeni z kminem. W czerwcu zmarła Danuta Mosiewicz-Mikusz. Miała 93 lata.



foto: arch. rodzinne

Danuta Mosiewiczówna w młodości...

Danuta Mosiewiczówna urodziła się 10 lutego 1920 r. w Jaśle. W Przemyślu ukończyła III Państwowe Gimnazjum Humanistyczne, tam również wstąpiła do Związku Harcerstwa Polskiego. W maju 1939 r. zdała maturę. Ukończyła kurs sanitarny i po wybuchu II wojny światowej trafiła do pracy w miejscowym szpitalu wojskowym. Kilka miesięcy później zaczęła działać w Armii Krajowej. Przez wiele miesięcy wozila jako kurierka podziemną prasę i materiały dywersyjne. Na początku 1943 r. została aresztowana w Warszawie. Trafiła do więzienia przy Alei Szucha, gdzie była torturowana przez gestapo. Z Warszawy przewieziono ją do Krakowa. W więzieniu przy ulicy Montelupich spędziła kolejne miesiące. Brutalne metody przesłuchań nie złamały jej. Nikogo nie wydała. Po przewiezieniu do obozu koncentracyjnego w Auschwitz niósła pomoc współwięźniom. Pośredniczyła w przekazywaniu listów i lekarstw. Gromadziła dane, które trafiały potem na zewnątrz. W obozie poznała swojego przyszłego męża – Józefa Mikusza. Pracował w biurze pracy i miał prawo poruszania się po całym obozie. – *Kazał mi przysiąc, że jeśli przeżyjemy, to wyjdę za niego. I tak się stało. Pewnie gdyby nie obozowa przysięga, to ja, gorolica, nie wyszłabym za Ślązaka* – wspominała przed laty ze śmiechem Danuta Mosiewicz-Mikusz. Bohaterska łączniczka uciekła z Marszu Śmierci. Jej przyszły mąż, po wywiezieniu do Niemiec, wrócił po kilku miesiącach. Pobrali się w grudniu 1945 r. Zamieszkali w Zabrzeżu, by ostatecznie w 1955 r. trafić do zabrzańskich Kończyc. Tu wychowali trójkę dzieci: Jana, Tadeusza i Danutę. Doczekali się trójki wnucząt oraz dwóch prawnuczek. – *Babcia*

była zawsze najlepszym elementem spajającym całą rodzinę – mówi Jan Oslislo, jeden z wnuków pani Danuty. – Przez lata mojego dojrzewania kształtowała moją wizję świata. Teraz wiem, że to, w jaki sposób myślę, jak odbieram rzeczywistość, zawdzięczałam w dużym stopniu właśnie jej. Gdy byłam już starszy, uderzyło mnie z całą mocą, jaka to musiała być bohatera osoba. Przecież była jeszcze nastolatką, gdy podjęła ryzyko działalności konspiracyjnej i konsekwencji z tym związanych. Gdy spadł na jej barki ciężar odpowiedzialności za innych, nie zdradziła. Stała się opór, potrafiła być twarda. Ale wiele lat później, gdy towarzyszyłam jej w nagrywaniu telewizyjnego programu w tych samych pomieszczeniach na Montelupich, w których była bita i przesłuchiwana, widziałem jak

plakała, jak ponownie cierpiała. Miała wtedy już 75 lat, ale wszystko odżyło na nowo. Człowiek się przyzwyczaja do obcowania z bohaterami, ale dopiero gdy oni odchodzą, uświadamia sobie, jak wiele znaczą ich traumatyczne przeżycia, jak muszą sobie z nimi radzić przez dziesięciolecia. Czasem oprowadzając swoich gości po oświęcimskim obozie wspominam, że moja babcia i dziadek poznali się właśnie w tym miejscu kaźni, tu zrodziło się ich uczucie. To tak, jakbym i ja się tu narodził, jak o tym nie myśleć... – dodaje. Za swoją postawę pani Danuta została odznaczona orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Miała stopień kapitana. Choć tak bardzo doświadczona przez los, nigdy nie straciła pogody ducha. Otwarta, ciepła, chętna do pomocy – tak na zawsze zapamiętają ją bliscy. Ale nie tylko o tym będą pamiętać. – Babcia Danusia to także wspaniałe wspomnienia kulinarne. To pieczeń z kminem, pierogi ruskie, knedle i drożdżowe bułeczki, które do dziś piekę z okazji świąt Bożego Narodzenia – uśmiecha się Jan Oslislo. Danuta Mosiewicz-Mikusz pochowana została w Kończycach 17 czerwca. Ceremonia pogrzebowa odbyła się z wojskowymi honorami. Odczytano skierowany do najbliższych list kondolencyjny metropolity katowickiego arcybiskupa Wiktora Skworca. Bohaterskiej łączniczce towarzyszyli w ostatniej drodze więźniowie obozu w Auschwitz, przyjaciele, znajomi, mieszkańcy Zabrza. – Babci już nie ma, zostały wspomnienia. Cieszę się, że udało się jej oddać hołd z całą oprawą wojskową, na jaką zawsze zasługiwała – zamyśla się Jan Oslislo.

WG



foto: arch. rodzinne

...i po latach w otoczeniu najbliższej rodziny

W czerwcu odbyła się jubileuszowa Międzynarodowa Konferencja Kardiologiczna

Wymiana doświadczeń od serca



Każdy mógł zmierzyć sobie ciśnienie

Postępy w rozpoznawaniu i leczeniu chorób serca, płuc i naczyń były tematem przewodnim Międzynarodowej Konferencji Kardiologicznej, która już po raz 20. została zorganizowana w Zabrzu. Do naszego miasta przyjechali wybitni specjaliści, m.in. z Chin, USA, Niemiec, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii.

– Przez lata gościliśmy i nadal gościmy wybitne autorytety z kraju i zagranicy. To cieszy, ponieważ przesłanie integracji, współ-

pracy, dzielenia się doświadczeniem jest potrzebne nie tylko lekarzom i pielęgniarkom. Ważna jest też promocja zdrowia. Stąd na przykład akcja „Ciśnienie na życie”, w ramach której pokazujemy, jak dużo zależy od jednego parametru – podkreśla profesor Marian Zembala, dyrektor Śląskiego Centrum Chorób Serca, które organizuje konferencję. – W tym roku mamy kilka ważnych tematów. To wstrząs kardiogeny, czyli najtrudniejsza grupa chorych w przebiegu zawału, mechaniczne wspomaganie krążenia i problem wrodzonych wad u dorosłych i dzieci. Są też świetne warsztaty inwazyjnej kardiologii, sesje dotyczące pielęgniarstwa opieki nad chorymi z niewydolnością serca oraz promocji zdrowia i profilaktyki – wylicza prof. Zembala.

Pomysł organizowania dorocznych konferencji narodził się przed laty w czasie wizyty w Zabrzu profesora Vijay Kakkara, twórcy niskocząsteczkowej heparyny. Z roku na rok przedsięwzięcie zyskiwało coraz większy prestiż i uznanie. – Takie konferencje są bardzo potrzebne. Ja jestem z mniejszego ośrodka i dzięki takim spotkaniom mogę się wielu nowych rzeczy dowiedzieć – podkreśla Joanna Totwiń-



Profesor Marian Zembala

ska, kardiolog dziecięcy z Białegostoku. Konferencję uświetnił koncert w Domu Muzyki i Tańca. Wystąpili artyści Filharmonii Zabrzeńskiej oraz soliści Edyta Krzemień i Damian Aleksander. **RS**

Zakład Opiekuńczo-Lecznicy „Pomocna Dłoń” zaprosił na Dni Otwarte

Pod fachową opieką

Zapoznać się z ofertą placówki oraz posłuchać wykładów na temat chorób wieku podeszłego mogli goście, którzy podczas organizowanych 7 i 8 czerwca Dni Otwartych odwiedzili Zakład Opiekuńczo-Lecznicy „Pomocna Dłoń” przy ul. Janika.

– Jest opieka, którą można wykonywać w domu pacjenta, ale przychodzi też taki czas, gdy chorzy potrzebują 24-godzinnej opieki. My jesteśmy po to, by taką opiekę zaoferować – mówi Elżbieta Kmieciak, kierownik ZOL. – Trafiają do nas również pacjenci na rehabilitację po zabiegach ortopedycznych, udarach. Często wracają później do domu, przygotowani do funkcjonowania we własnym środowisku po przebytej chorobie – dodaje. Zakład Opiekuńczo-Lecznicy działa na za-



Podopieczni placówki w ogrodzie

sadach komercyjnych w ramach Szpitala Miejskiego w Biskupicach. Powstał w 2010 r. Opiekę nad pensjonariuszami sprawuje wykwalifikowana kadra lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantów i terapeutów. Obecnie przebywa tu ponad 30 pacjentów, wśród nich pani Emila Klosa. – Mama cierpi na wiele różnych schorzeń, nie chodzi. Wymaga całodobowej opieki, a ja pracuję po dwanaście godzin. Tu ma zapewnioną rehabilitację i bardzo dobrą opiekę – mówi Gabriela Kałuża, córka pacjentki. **MM**

REKLAMA

- wycinka, pielęgnacja, sadzenie
- rośliny, drzewa, krzewy, żywopłoty i byliny
- usuwanie skutków wicher (potamane drzewa, gałęzie)
- cięcia prześwietlające, sanitarne i lecznicze
- korekta złamań i uszkodzeń
- karczowanie i obkaszanie
- koszenie trawników
- projektowanie, zakładanie i utrzymanie terenów zieleni
- utrzymywanie zimowe – odśnieżanie dachów chodników i posesji
- sprzedaż drewna kominkowego i do centralnego
- prace porządkowe i wywóz

☎ 513-556-530

www.wycinaniedrzew.com.pl

Zabrzańska Parafia Ewangelicko-Augsburska obchodziła jubileusz 140-lecia istnienia

Świadeństwo wyznaniowej różnorodności

Należy do najstarszych parafii w Zabrzu i jest świadectwem bogatej przeszłości i różnorodności wyznaniowej Śląska. Parafia ewangelicko-augsburska w Zabrzu obchodziła w czerwcu swój jubileusz.

W odprawionym 2 czerwca uroczystym nabożeństwie dziękczynnym uczestniczyli m.in. bp Jerzy Samiec, zwierzchnik Kościoła ewangelicko-augsburskiego w RP oraz bp Tadeusz Szurman, zwierzchnik diecezji katowickiej. Byli proboszczowie zabrzańskich parafii oraz przedstawiciele samorządu. – Wydarzenia jubileuszowe są wyrazem wdzięczności Panu Bogu, że pomimo wielu dziejowych, dramatycznych zdarzeń, okrutnych wojen i ideologii, zmieniających się warunków i okoliczności parafia ewangelicka w Zabrzu była i nadal jest miejscem,



Ks. Dariusz Dawid

foto: Igor Cieślak

z którego emanuje życie religijne, ewangelicka duchowość i otwartość dla każdego mieszkańca naszego miasta, jak i przybyś z innych stron – mówi ks. Dariusz Dawid, który od 1999 r. jest proboszczem zabrzańskiej parafii. – Poprzez ten jubileusz wyrażamy również pamięć i uznanie dla poprzednich pokoleń. Dla tych, którzy budowali tę parafię. Wspominamy duchownych i parafian – dodaje.

W ramach jubileuszowych obchodów parafia wzięła udział w Nocy Muzeów. Można było zwiedzić zakamarki kościoła i obejrzeć

jubileuszową wystawę. Był koncert muzyki Jana Sebastiana Bacha. – Nasza parafia należy do najstarszych w mieście. Była świadkiem, jak Zabrze zmieniało swoje oblicze z największej wsi w Europie na prężnie rozwijający się ośrodek nauki, medycyny i turystyki. Wpisała się w historię miasta i jego krajobraz – mówi ks. Dariusz Dawid. Zabrzańska parafia ewangelicka liczy 530 wiernych. Administracyjnie i duszpastersko obejmuje także Kędzierzyn-Koźle. Przy parafii działają wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego i świetlica, w której prowadzone są zajęcia dla młodych zabrzan. Od 2005 r. starsze osoby mogą uczestniczyć w spotkaniach Klubu Seniora.

MM



Kościół Pokoju dzisiaj...

foto: Konstancja Lasota



...i przed laty

własność Muzeum Miejskiego w Zabrzu

Niecodzienna lekcja w zabrzańskim Urzędzie Skarbowym

Gimnazjaliści w skarbowce

W niecodziennej lekcji w Urzędzie Skarbowym uczestniczyli uczniowie Gimnazjum nr 2 w Zabrzu. Młodzi ludzie mieli okazję poznać m.in. system podatkowy obowiązujący w naszym kraju.

– Zorganizowaliśmy naszą akcję, by w przystępny sposób opowiedzieć młodym ludziom o zadaniach urzędu, wytłumaczyć na co przeznaczane są podatki i dlaczego



foto: Jerzy Przybyś

trzeba je płacić oraz zachęcić wszystkich do rozliczania się w przyszłości drogą elektroniczną – mówi Marek Schuetz z Urzędu Skarbowego w Zabrzu. Uczniowie pytali m.in. o podatek VAT, akcyzę oraz co i kiedy można odliczyć od dochodu. Poznali też ofertę Zabrzańskiego Centrum Rozwoju Przed-

siębiorczości, gdzie osoby zamierzające rozpocząć działalność gospodarczą mogą uzyskać informacje i załatwić formalności w jednym miejscu.

– Takie akcje są potrzebne. Niedługo sami zderzymy się z tym tematem. Na lekcjach o podatkach mówi się rzadko, a tutaj dowiedziałem się wielu ciekawych rzeczy o funkcjonowaniu systemu podatkowego i strukturze organów za to odpowiedzialnych – podkreśla Michał Rybacki (na zdjęciu), który za aktywny udział w spotkaniu otrzymał od organizatorów koszulkę. Od nowego roku szkolnego uczniowie będą częstszymi gośćmi w zabrzańskiej skarbowce. Planowane są bowiem cykliczne spotkania w ramach akcji „Z naszych podatków dla nas”.

WG

Cztery tysiące maluchów bawiło się w Domu Muzyki i Tańca podczas bajkowych koncertów

Eksploracja dziecięcej radości



foto: Igor Cieślcki

Za duże dla niektórych fotele nie były problemem

„Król Lew”, „Smerfy”, „Pocahontas”, „Gumisie” i „Strażak Sam” – to tylko niektóre z bajek, z których najpopularniejsze piosenki i melodie zabrzmiały w czerwcu w Domu Muzyki i Tańca. Podczas dwóch bezpłatnych koncertów na widowni zasiadło cztery tysiące maluchów. Występy zorganizowano w ramach ogólnopolskiego tournée „Bajkowe Melodie”.

okazję wystąpić przed dwutysięczną rzeszą kilkulatków. – *Dzieciaki były bardzo otwarte i reagowały spontanicznie. Przed taką publicznością nie można dać sobie taryfy ulgowej. Dzieci od razu wyczułyby brak zaangażowania* – podkreśla dyrygent. W Zabrze zaangażowania z obu stron z pewnością nie brakowało, a artyści długo nie schodzili ze sceny, przed którą z każdą minutą gęstniał tłum malców. A dla większości z nich sprawą wręcz honoru było przybicie „piątki” z artystą.

– *Najbardziej podobała mi się „Pszczółka Maja”. Oglądam tę bajkę w domu – mówił po koncercie 5-letni Adaś z Przedszkola nr 33 im. Majki Jeżowskiej w Zabrzu. – A nam najbardziej „Strażak Sam”!* – przekony-



foto: Igor Cieślcki



Agnieszka Koziarowska

foto: Igor Cieślcki

– *Po raz pierwszy gościmy w tak ogromnej sali. Do tej pory koncerty odbywały się dla 300-500 dzieciaków* – tłumaczy Agnieszka Skotniczna z Fundacji Bielecki Art, koordynator projektu, w ramach którego od 2010 r. organizowane są bezpłatne koncerty dla najmłodszych. Najpiękniejsze bajkowe przeboje prezentują podczas nich artyści Orkiestry Akademii Beethovenowskiej oraz zespołu jazzowego pod batutą Sebastiana Perłowskiego. Towarzyszą im soliści – Agnieszka Koziarowska oraz Mateusz Ziółko. – *Zabrze jest fantastyczne. Dzieciaki zawsze szaleją, ale przy takiej ich liczbie wrażenie jest niesamowite* – podkreśla Agnieszka Skotniczna. Podczas dwóch zabrzańskich koncertów widownia Domu Muzyki i Tańca wypełniła się po brzegi. Przedszkolaki i uczniowie pierwszych klas podstawówek nie usiedzieli długo na miejscach. Tańczyli, śpiewali i chórem odpowiadali na pytania artystów. – *To było przeurocze!* – uśmiecha się Sebastian Perłowski, przyznając, że pierwszy raz miał



foto: Igor Cieślcki

Zabawa zachwyciła maluchy

wali jego rówieśnicy Emil i Dawid. – *Było nam niezwykle miło gościć tak wspartą publiczność. Mam nadzieję, że za rok spotkamy się znowu* – podsumowuje Wiesław Śmietana, dyrektor Domu Muzyki i Tańca. Wszystko wskazuje, że „Bajkowe Melodie” zabrzmiały ponownie w naszym mieście 2 czerwca przyszłego roku.

GOR

Górnik zagra w... ciuciubabkę

Dłużej, więcej i później – tak będzie wyglądał nowy sezon ekstraklasy. Dłużej, bo rozgrywki potrwać aż 316 dni w porównaniu do 289 w poprzednich. Więcej, ponieważ za sprawą reformy w terminarzu znalazło się siedem dodatkowych kolejek wynikających z podziału na grupę mistrzowską i spadkową. Później, gdyż prowadząca zmagania spółka zdecydowała, że godziny większości spotkań zostaną przesunięte.

Jak w tej nowej konfiguracji odnajdzie się Górnik Zabrze? Odpowiedź na to pytanie padnie dopiero na boisku. Podobnie jak miało to miejsce w poprzednich latach, w okresie przygotowawczym pojawiło się wiele niewiadomych, tym razem wynikających m.in. z zakazu transferowego nałożonego na klub podczas procesu licencyjnego. Bo chociaż nazwiska w rubryce „przybyli” trzeba uznać za interesujące, to jednak waga tych z „ubyli” wydaje się bardziej znacząca. Do ostatniej chwili z podpisaniem nowej umowy, co rodziło niepotrzebne spekulacje, zwlekał też trener Adam Nawałka. Dodatkowym elementem skomplikowanej zabrzańskiej



układanki są wieści o kłopotach związanych z domknięciem budżetu trwającej budowy nowego stadionu. Tymczasem na Roosevelta nikt nie ma wątpliwości, że kolejny cały sezon spędzony z drastycznie ograniczoną widownią, miałby fatalny wpływ na stan finansów i harmonogram spłat ciężących na klubie długów. A te, choć systematycznie maleją, wciąż są pokaźne, bo przecież absurdalnie wysokie i niepodlegające renegotiacjom po spadku z ekstraklasy kontrakty z kilkoma zawodnikami, podpisane za czasów trenera Henryka Kasperczaka, to tylko jeden z trupów w szafie, o których wspominał, przejmując prezesowski gabinet, Artur Jankowski. Nowy sezon będzie dla Górnika, przynajmniej początkowo, grą w ciuciubabkę. Szef klubu, pytany o cele, odpowiada, że zadaniem ze-

społu jest znalezienie się w czołowej ósemce, czyli grupie mistrzowskiej. Po pierwsze oznacza to jednak – w porównaniu z poprzednimi rozgrywkami – obniżenie poprzeczki, a po drugie taki sam cel postawili swoim piłkarzom niemal wszyscy pozostali prezesi. Problem w tym, że w górnej połówce znajduje się tylko 50 procent drużyn, przy czym co najmniej dwa miejsce można z góry rezerwować dla Legii i Lecha. Droga do sukcesu zapowiada się więc jako wąska i wyboista. Wiara i przekonanie o własnej wartości nie zastąpią punktów w tabeli. W Górniku świetnie o tym wiedzą. Jeszcze w lutym Dariusz Dudek życzył Górnikowi gry w Lidze Europejskiej, a już za kilkanaście dni razem z Marcinem Broszem poprowadzi w niej gliwickiego Piasta. To lekcja, z jakiej zabrzanie muszą wyciągnąć wnioski, zanim wyjdą na boisko, by na dzień dobry zmierzyć się w Krakowie z Wisłą po raz pierwszy prowadzoną przez Franciszka Smudę.

Rafał Musioł
Dziennik Zachodni

**DZIENNIK
ZACHODNI**

REKLAMA

Zarząd Budynków Mieszkaniowych - Towarzystwo Budownictwa Społecznego Spółka z o.o.



Jesteśmy największym zarządcą nieruchomości na terenie miasta Zabrze oraz jednym z większych zarządców w Polsce.

Oprócz profesjonalnego zarządzania nieruchomościami oferujemy również: administrowanie, konserwację nieruchomości, prace remontowo - budowlane, przeglądy techniczne budynku, organizację zebrań wspólnot mieszkaniowych, obsługę prawną i księgowo - finansową, rozliczenia roczne, ubezpieczenie nieruchomości, pogotowie techniczne.

Gwarantujemy kompleksową usługę zarządzania, która daje klientom pewność, że powierzone nam mienie jest w dobrych rękach.

Dane kontaktowe Dyrekcja

pl.Warszawski 10, 41-800 Zabrze
<http://www.zbm-tbs.zabrze.pl>

Centrala	32 37 33 900
Fax	32 271 15 53
Pogotowie awaryjne	32 271 17 84
(15:00-22:00)	607 58 20 24

Dane kontaktowe REB

nr	adres	telefon
1	ul.Szramka 7	32 271-18-82
2	ul.Boh.Warszawskich 2	32 271-26-45
3	ul.Żółkiewskiego 12	32 271-03-15
4	pl.Warszawski 10 lp	32 271-29-40
5	ul.Wajzera 21	32 272-29-96
6	ul.Szczęść Boże 1a	32 271-42-05

Przyjdź do nas. Pomożemy Ci rozwiązać twoje problemy mieszkaniowe

Zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej poszerzyły się o niezwykle ciekawy księgozbiór

Biblioteka Pana K.

Nie często się zdarza, że mamy możliwość poznać księgozbiór nie tknięty żadną katastrofą wyprzedaży czy kradzieży, pozostawiony w stanie, moglibyśmy powiedzieć, pierwotnym. Księgozbiory w „czystej” postaci są bowiem rzadkie. Na ogół trudno wskazać dokładny czas ich powstania.

Dzieje się tak z kilku powodów. Przede wszystkim wtedy, gdy podstawą naszego księgozbioru jest inny księgozbiór, np. rodzinny. Pewne nieścisłości spowodowane są także obecnością książek antykwarycznych, które mogą zaburzyć dokładną chronologię tworzenia biblioteki. Biblioteka „czysta” pozbawiona jest takich przypadków. Sama jest dla siebie początkiem i końcem. Stanowi jednolitą i integralną całość. Mając takie podstawy, możemy z dużym prawdopodobieństwem przeanalizować jej powstanie i rozwój.

Religia i filozofia

Pierwsze książki w naszej bibliotece datowane są na lata 70. XX wieku, a ostatnie na początek XXI wieku. Możemy zatem określić w miarę dokładnie czas jej trwania. 25-30 lat – tyle mniej więcej trwały książkowe „igrzyska” w bibliotece Pana K. Czego by nie powiedzieć, jest to czas jednego pokolenia. Wspominałem o ramach czasowych, ale jeszcze ważniejsze jest to, jaką treścią został ów czas wypełniony. Co zatem składało się na naszą bibliotekę? Odpowiedź na to pytanie pozwoli nam przynajmniej częściowo domyślić się, co interesowało właściciela. W naszej bibliotece mamy do czynienia z dosyć spójną myślą. Głównym zainteresowaniem cieszyły się u właściciela książki, które moglibyśmy określić bardzo szeroko jako religijne. Mamy więc stosunkowo dużo książek wydanych przez wydawnictwa Znak czy Pax. Warto w tym miejscu wspomnieć, że książki w latach, o których mówimy, nie zalegały księgarskich półek tak, jak się to dzieje dzisiaj. Książka była „towarem” bardzo atrakcyjnym. Mimo nakładów, które dzisiaj przyprawiają wydawców o za-



foto: MBP

wrót głowy, książki znikają bardzo szybko. Każdy autor spoza „żelaznej kurtyny” był niejako a priori uważany za wartościowego. Również wydawnictwa posiadały w tej dziedzinie inny niż dzisiaj autorytet. Nie chcę przez to powiedzieć, że takie wydawnictwo jak Znak straciło dzisiaj na wartości, a tylko tyle, że straciło na pewno na swoim obliczu, jakie posiadało w latach wcześniejszych. Znak był gwarancją jakości literatury, w tym literatury religijnej. Takiej, jaką posiadał w swojej bibliotece Pan K. Pax, który jako organizacja nie cieszył się zbyt dużą popularnością, jako wydawnictwo miał niemałe zasługi w wydawaniu książek z dziedziny religijnej i filozoficznej. W zasadzie ukazywały się tam książki nieomal równocześnie z ich pierwodrukami na Zachodzie. Książki obu wydawnictw nie były łatwe do zdobycia. Niektóre z nich, przede wszystkim paksowskie, można było kupić tylko po „znajomości” w księgarni św. Jacka. A to kolejny przyczynek do zmiany, jaka się dokonała po 1989 r. Dzisiaj tzw. Jacek kojarzy się nam bardziej z handlem dewocjonaliami, a książek poszukujemy gdzie indziej. Kiedyś księgarnia św. Jacka miała praktycznie monopol na niektóre wydawnictwa. Księgarnie te były, obok księgarni Veritas, jedynymi niezmonopolizowanymi miejscami, gdzie nie obowiązywał wszechpotężny i centralny rozdzielnik Domów Książki. Tak na marginesie wypada wspomnieć, że rozdzielniki Domów Książki nie miały za wiele wspólnego z tym, co dzisiaj nazywamy „wolnym rynkiem” czy ściślej prawem popytu i podaży. Dzięki temu w Zabrzu

można było książki kupić stosunkowo łatwiej niż np. w sąsiednich Gliwicach. To z kolei powodowało „pielgrzymki” gliwiczanie do Zabrza na książkowe zakupy. Jednak jakby nie patrzeć, zakup poszukiwanej książki nie był sprawą łatwą i często, aby się w ogóle dokonać, potrzebne były nie tylko jakieś znajomości. Czasami obowiązywał rodzaj pierwotnego handlu, czyli towar za towar. Można było liczyć na dużo więcej, mając znajomych w sklepach spożywczych, zwłaszcza mięsnych. Takim dobrym i uprzywilejowanym miejscem były także księgarnie. Ale, co ciekawe, nie należały do takich miejsc antykwariatu. Te rządziły się zupełnie innymi prawami. Sytuacja zmieniła się w latach 80., kiedy różnica między popytem a podażą była już tak duża, że co niektórzy wykorzystywali ją jako niezłe źródło dochodów. Kupowało się książki w księgarni (nie wnikały jak i dzięki komu) i za chwilę zanosilo się ją do antykwariatu, a tam kupowano ją za cenę kilkukrotnie wyższą od księgarskiej.

Historia i sztuka

Wracając do naszej biblioteki, książki religijne nie były jedynymi, jakie się w niej znalazły. O ile książki religijne zasadniczo ograniczały się do historii Kościoła, o tyle książki filozoficzne nie miały już takiego uściślenia. Obok Arystotelesa znajdował się Freud, Jung czy ks. Tischner. Możemy zatem przypuszczać, że ta część księgozbioru była raczej przypadkowa.

Mamy więc religię (ściśle określoną), filozofię (troszkę przypadkową) i co jeszcze? Historię i sztukę. To dwie dziedziny, które są reprezentowane najliczniej w naszej bibliotece. Przy czym, jeżeli chodzi o historię, trudno doszukać się zainteresowania konkretną epoką. Mamy swego czasu poszukiwane i poczytne biografie z wydawanej do dzisiaj serii Biografii Sławnych Ludzi PIW-u, troszkę historii państw z serii Ossolineum. Bardzo dużo książek z tzw. serii ceramowskiej, także wydawnictwa PIW, kontynuowanej do dzisiaj. Trudno jednak doszukać się jakiegось myśli przewodniej. Wypada nam zatem uznać, że właściciel biblioteki czytał wszystko, bo po prostu historię lubił lub uznać, że, podobnie jak z filozofią, zakupy wynikały z możliwości, a i zapewne także „przywiązania” do jakiegось serii wydawniczej.

Co ciekawe, nie znajdziemy w bibliotece Pana K. działu tzw. beletrystyki. Poza kilkoma powieściami, najwyraźniej przypadkowymi, nie ma tam nawet literatury uznawanej powszechnie za klasykę, czy to polską, czy powszechną. Jest to element dosyć interesujący i być może nawet w pewnym sensie charakterystyczny dla niektórych księgozbiorów i mentalności ich właścicieli. Często bowiem zdarza się tak, że gromadzimy tylko książki, o których myślimy, że będziemy do nich sięgać częściej. Uznajemy ich ważność w dłuższej perspektywie niż tylko jednorazową, nawet najbardziej wyrafinowaną, ale tylko chwilową przyjemnością. Trudno jednak stwierdzić czy brak tej literatury jest równoznaczny z jej nieczytaniem. Mógł Pan K. korzystać z innych źródeł. Ale jest wielce prawdopodobne, że nie „tracił” czasu na chwilowe przyjemności. Na rzecz takiej tezy w pewnym sensie przemawia sama biblioteka. Kwestie Kościoła i wiary potrafią wywołać wrażenie, które bardzo wyraźnie określa hierarchię ważności nawet w obrębie samego księgozbioru. Ilość książek poświęconych religii świadczy o wadze, jaką autor naszej biblioteki poświęcał temu tematowi. Przy czym istotne jest stwierdzenie, że nie znajdziemy tam książek z tzw. pótek dewocyjnych ku pokrzepieniu i umocnieniu ducha. Widać wyraźnie, że Pan K. zainteresowany był raczej sferą głębszego rozpoznania zjawisk religijnych, jak i historycznych, związanych z formowaniem się chrześcijaństwa. Jak więc moglibyśmy określić bibliotekę Pana K.? Na pewno była przemyślana. To biblioteka stawianych pytań i próby odpowiedzi. Ale miała też odrobinę szaleństwa. Tak jakby w pewnym momencie wyrwała się spod kontroli. Biblioteka, która mogła swojego założyciela zawłaszczyć tylko dla siebie. Zdominować, jak każda totalna instytucja, gdzie każda nowa książka umacniała jej potęgę, być może kosztem jej właściciela. Na ogół nie wiemy, kiedy przekroczyliśmy granicę, za którą tracimy panowanie nad swoim dziełem. Totalna anarchia. Nawet jednak, kiedy biblioteka przeobraża się w monstrum, które niczym Minotaur domaga się składania ofiar, zachowuje w swojej pamięci swojego założyciela. Można w oparciu o nią samą opowiedzieć, chociażby niepełną, ale jednak jakąś historię. Na przykład historię Pana K.

Tomasz Iwasiów

Niezwykle bogaty księgozbiór Pana K. znalazł się po jego śmierci w zbiorach MBP w Zabrzu dzięki uprzejmości wielu osób, a przede wszystkim Stanisława Błaszkiewicza, prezesa ZBM-TBS, któremu w tym miejscu serdecznie dziękuję.

Tak było, tak jest, czyli Zabrze na dawnej i współczesnej fotografii

Śródmiejski spacer po latach

Są miejsca, które codziennie mijamy w drodze do pracy czy szkoły. Nie zastanawiamy się wtedy zazwyczaj, jak wyglądały one kiedyś. Tym razem przeniesmy się na ulicę 3 Maja...

Ulicę 3 Maja, a właściwie Dorotheenstr., bo tak przed laty nazywała się jedna z głównych ulic naszego miasta. Pod numerem 41 nie ma już śladu po dawnej piwiarni. Bez zmian pozostały charakterystyczne elementy elewacji zabytkowej kamienicy. I tylko na kunsztownym balkonie zdecydowanie przybyło kwiatów.

GOR



Archiwalna fotografia fragmentu kamienicy przy Dorotheenstr. 41...



...i ta sama kamienica już przy ul. 3 Maja 41

własność: Muzeum Miejskiego w Zabrzu

foto: Igor Cieślacki

Zmiana na stanowisku starszego Cechu Rzemieślników Małej i Średniej Przedsiębiorczości

Rzemieślnik – to brzmi dumnie

Po piętnastu latach sprawowania funkcji podstarszego, Ryszard Genge, właściciel znanego w Zabrze warsztatu samochodowego, został wybrany na starszego zabrzańskiego Cechu Rzemieślników Małej i Średniej Przedsiębiorczości oraz Pracodawców. Nowy szef organizacji zrzeszającej właścicieli zakładów produkcyjnych i usługowych zapowiada, że chciałby między innymi działać na rzecz zachowania niektórych ginących zawodów.

Ryszard Genge do cechu należy od 1990 r., czyli od czasu, gdy na bazie dawnej Mototechniki, mającej jeden ze swoich oddziałów przy ul. Pułaskiego, założył własny warsztat naprawy samochodów. – *Jako pracownik Mototechniki wpięty w wydzierżałem tu te pomieszczenia, a po trzech, czterech latach wykupiłem tę nieruchomość i tak powstał MOTO TEST. Dziś, po 23 latach, codziennie naprawiamy średnio po 25 aut i jesteśmy znani z szybkich terminów. Mam dwunastu pracowników i, jak to w zakładzie rzemieślniczym, uczniów, których też jest dwunastu. Z nich kiedyś też będą prawdziwi rzemieślnicy, bo ludzie po szkole zawodowej lepiej sobie radzą, szybciej podejmują własną działalność, stają*



Ryszard Genge w swoim warsztacie samochodowym...

na swoim – mówi Ryszard Genge. Funkcja starszego cechu sprawowana jest społecznie, ale dla rozwoju rzemiosła na lokalnym rynku jest bardzo istotna. Wraz z siedmioosobowym zarządem straszy opiekuje się skupionymi w tej organizacji rzemieślnikami – producentami i właścicielami punktów usługowych, załatwiając głównie pilne sprawy administracyjne. Najważniejszą jednak sprawą dla każdego cechu jest nabór uczniów i przygotowywanie młodych ludzi do konkretnego, wybranego przez nich zawodu. Ważną rolę w tym względzie pełnią

szkoły zawodowe, których rangę należy jak najszybciej przywrócić. – *Dziś rzemiosło na pewno jest inne niż kiedyś. Szybko się rozwija, zmienia, musi podążać za nowoczesnością, ale nadal obowiązuje ta stara zasada: uczeń – czeladnik – mistrz. Na szczęście wciąż często słyszę zdanie, gdy na przykład znany reżyser mówi o innym z uznaniem: „On jest prawdziwym rzemieślnikiem”. To oznacza, że taka osoba jest wysoce profesjonalna i zna dobrą robotę. Cieszą nas takie określenia, to przywraca wiarę w rzemiosło* – uśmiecha się Ryszard Genge. W Polsce jest dziś ponad czterysta cechów, 28 izb rzemieślniczych oraz ogólnopolski Związek Rzemiosła Różnego. W Zabrze najwięcej jest zakładów fryzjerskich, warsztatów naprawy samochodów i zakładów ciastkarsko-piekarniczych. Nowy zarząd zabrzańskiego cechu ma ambicję, by wskrzesić nieco zapomniane od jakiegoś czasu zawody. W tej grupie jest chociażby tak niegdyś ceniona profesja intrologatora. – *Wciąż należy wspierać te zawody, które, choć w znacznie mniejszej liczbie, jeszcze w mieście funkcjonują, czyli szewców i krawców. Wymóg czasu każe z kolei powoływać zupełnie nowe specjalności rzemieślnicze. Rośnie zatem w mieście liczba fryzjerów psów, a ostatnio pojawiła się w naszym regionie profesja, czyli baca* – podsumowuje Ryszard Genge.

WG



...i z dwoma podstarszymi cechu w Zabrze

foto: Jerzy Przybylski

Wojciech i Marek Rokiccy, czyli bliźniacy, których połączyły jeszcze wspólny zawód i pasja

Życiorys odbity w lustrze

Pracują w tym samym zawodzie i mają podobne zainteresowania. Obaj są wybitnymi specjalistami w zakresie chirurgii klatki piersiowej. Profesorowie Wojciech i Marek Rokiccy to bliźniacy, których życiowe ścieżki również wyglądają jak odbite w lustrze.

Pracują razem. Wojciech jest szefem oddziału w zabrzańskim Szpitalu Klinicznym nr 1. Marek był wojewódzkim konsultantem, teraz zastępuje brata w klinice. O takim układzie wcale nie zdecydowało starszeństwo Wojciecha.

– *Tak naprawdę nie wiemy, kto wcześniej zobaczył świat. Nie zapisano tego przy porodzie. No i dobrze, w ten sposób nie ma dla nas tematu starszeństwa i ewentualnych konsekwencji z tym związanych. Wojciech kieruje oddziałem, Marek go zastępuje, gdyż ma zaufanie brata i potwierdził nieraz swoje umiejętności* – mówią zgodnie bliźniacy. Obaj mają te same specjalności, a doktoraty obronili tego samego dnia. W tym samym roku zostali profesorami. Jakby tego było mało, ich żony to również lekarki. Podobnie zresztą jak synowie. Ten obraz zakłóca jedynie nieco specjalność syna Marka (również Marka) i jego żony, którzy są stomatologami.

W rodzinie mówi się, że Wojciech jest bardziej wytrwały, a Marek bardziej delikatny. Trochę sobie nawzajem zazdroszczą tych cech. Obaj z kolei lubią dyscyplinę w pracy i naturę w czasie pozazawodowym. Ich naturalnym środowiskiem w każde wakacje są las, rzeka, jezioro.

– *Od ponad dwudziestu lat jeździmy razem na ryby. Mamy takie miejsca, gdzie często wracamy. Nasze wspólne hobby to również ogrodnictwo. Lubimy być wśród bujnej przyrody, w prawdziwej głuszy, gdy to tylko możliwe. Potrafimy wtedy żywić się przez jakiś czas tym, co daje las* – uśmiecha się prof. Marek Rokicki.

Bracia urodzili się w 1947 r. w Słupcu Kłodzkim na Ziemiach Odzyskanych, ale los rzucił ich na Śląsk. Ojciec, naczelnik poczty, dostał posadę w Woźnikach Śląskich, następnie w Zabrze. Traf chciał, że Rokiccy w 1955 r. wylądowali w Rokitnicy, a ta dzielnica już wtedy słynęła z uczelni medycznej. Pierwsze kontakty z medycyną związane



Od lewej: Wojciech i Marek Rokiccy w pracy

były jednak z harcerstwem. – *To na zbiorach i obozach harcerskich dowiedzieliśmy się, czym jest pierwsza pomoc. To wówczas zakładało się pierwsze opatrunki, opatrywało rany. Nasi starsi koledzy, druhowie, studiowali medycynę, często bardzo plastycznie opowiadali, jak to jest na zajęciach praktycznych, a my słuchaliśmy nawet łaciny* – opowiada Marek Rokicki.

– *Nawet nie wiadomo kiedy skończyliśmy „Śląską Akademię Turystyczną”, jak określano wtedy uczelnię, gdyż zajęcia odbywały się w kilku miastach regionu* – wspomina.



Marek Rokicki ze złowioną rybą

Bracia przekonują, że bliźniacy to wielka wzajemnie na siebie oddziałująca siła. Jeden wspiera drugiego, gdyż to jest naturalne. Poza tym we dwóch można lepiej czymś zarządzać, sprawniej i pełniej kierować. W końcu co dwie głowy, choć bardzo podobne, to nie jedna. To przydaje się w pracy. Profesorowie Rokiccy za swoje osiągnięcia zawodowe zostali ostatnio uhonorowani Złotym Laurem w Kategorii „Pro Publico Bono” przyznany przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Katowicach.

– *To miło, że ktoś dostrzegł naszą pracę. To też czas, by powoli myśleć o zakończeniu zawodowej drogi. Chirurgia jest bardzo zaborcza, czasochłonna i trzeba się jej poświęcić bez reszty, a to kosztuje masę zdrowia, ogranicza kontakty z bliskimi. Pierwszy krok to rezygnacja z szefowania oddziałowi, później przyjdzie czas na kolejne decyzje* – mówi prof. Wojciech Rokicki. Prywatnie profesorowie zostali już dziadkami. I to nie przypadek, że Wojciech po swoim synu Wojciechu ma wnuka Wojciecha, a Marek po Marku, Marka. Czy też zostaną lekarzami?

– *Delikatnie naciskamy swoich synów, by na tym etapie wychowywali dzieci, dbając przede wszystkim o ogólny ich rozwój, także ruchowy. Dlatego nasze wnuki, a mają po pięć lat, już jeżdżą na nartach, trochę na koniach, dobrze pływają. A kiedyś, gdyby chcieli w kolejnym pokoleniu pracować w tym samym zawodzie, byłoby miło. Ale nic na siłę* – zastrzega Marek Rokicki. **WG**

foto: Jerzy Przybylski

foto: arch. prywatne

W czerwcu odbył się II Memoriał im. Zygryda Tobolewskiego

Zagraли dla zmarłego trenera

Drużyna z czeskiej Karviny zwyciężyła w międzynarodowym turnieju poświęconym pamięci zmarłego kilka lat temu trenera piłki ręcznej i wychowawcy młodzieży Zygryda Tobolewskiego. Rozegrane 15 czerwca zawody zorganizował młodzieżowy klub piłki ręcznej Pogoń 1945 Zabrze. Rywalizacja była bardzo zacięta.

W rywalizacji uczestniczyło sześć drużyn z trzech klubów. Swoich reprezentantów w kategorii młodzicy (rocznik 1998) i młodzicy młodzi (rocznik 1999) wystawili gospodarze, HC Karvina oraz aktualny mistrz Polski i zdobywca trzeciego miejsca w Lidze Mistrzów, najsilniejsza obecnie w naszym kraju drużyna piłki ręcznej, czyli Vive Targi Kielce.

Goście zza południowej granicy nie dali na parkiecie szans rywalom i wygrali obie kategorie zabrzańskiego turnieju, wyprzedzając w klasyfikacji ekipę z Kielc i gospodarzy. Zabrzanom na pociechę pozostały wyróżnienia indywidualne. Najlepszym graczem wśród młodzików młodszych został Wojciech Poloczek, a tytuł najlepszego strzelca (17 bramek w dwóch spotkaniach) przypadł Dawidowi Żurkemu grającemu w młodzikach.

Poświęcony Zygrydowi Tobolewskiemu turniej odbywa się z inicjatywy jego dawnych podopiecznych, dziś trenerów zajmujących się pracą z młodzieżą: Krzysztofa Działo, Marka Płatka i Janusza Bykowskiego. – *Nasze zawody powoli nabierają coraz większej rangi i to nas bardzo cieszy. Jesteśmy przekonani, że z biegiem czasu wejdą one na stałe do kalendarza ważnych imprez sportowych* – podkreśla Krzysztof Działo. Impreza to każdorazowo doskonała okazja do spotkania wychowanków Pogoni Zabrze, klubu, który w przeszłości zdobył tytuł mistrza Polski, pełnych nostalgii sportowych wspomnień i marzeń o przyszłości. Honorowymi gośćmi II Memoriału im. Zygryda Tobolewskiego byli członkowie jego rodziny, wśród których nie brakuje również sportowców trenujących piłkę ręczną.

WG



Młodsi szczypiorniści w akcji

fot. Jerzy Przybylski

REKLAMA

Zapraszamy do Restauracji na świeżym powietrzu!

Do dyspozycji gości oddajemy:

- taras na 60 miejsc
- piękny ogród 5000 m²
- plac zabaw dla dzieci

Zapraszamy na specjalne menu:

- dania z grilla
- świeże wędzone ryby
- rozbudowana karta deserów



Zielony Ogród
REZYDENCJA & RESTAURACJA

Zabrze- Makoszowy
ul. Roberta Miki 3
tel. 32/275-63-33

www.zielonyogrod-zabrze.pl

Już w lipcu rusza nowy sezon rozgrywek piłkarskiej ekstraklasy

Górnik wraca na murawę

Wcześniej niż zwykle, bo już 19 lipca, rozpoczyna się kolejny sezon piłkarskich rozgrywek T-Mobile Ekstraklasy. To efekt reorganizacji naszej ligi, polegającej między innymi na zwiększeniu liczby kolejek. Do inauguracji rundy jesiennej intensywnie przygotowuje się Górnik Zabrze

Czerwiec przy Roosevelta był okresem generalnego przeglądu klubowej kadry. Jedni zawodnicy pożegnali się z zabrzańskimi barwami, inni pojawili się, by pod okiem trenera Adama Nawałki złapać na tyle dobrą formę, by wesprzeć 14-krotnego mistrza Polski w walce o punkty. A nowy sezon rozgrywek zapowiada się naprawdę ciężko. Każda klubowa kadra musi być większa niż dotąd, by poradzić sobie z futbolową reformą. Po zakończeniu sezonu ze składu Górnika ubyli: Aleksander Kwiek, Tomasz Zahorski, Grzegorz Bonin, Michał Bemben i Ireneusz Jeleń. Kibiców interesowała przede wszystkim sytuacja tego ostatniego piłkarza, który miał wiosną wzmocnić zespół, ale tak naprawdę nie grał za wiele i zdobył zaledwie jedną bramkę. – *Trzeba powiedzieć, że Irek od dawna nie jest przygotowany do gry na wysokim poziomie. Staraliśmy się mu pomóc poprzez treningi indywidualne, zagrał dwa dobre mecze, ale to za mało. Był kolejny mecz i następny, brakowało mu ciągłości gry, ale dawał dobre zmiany, dlatego postuluje, by został w klubie. Dla niego, niestety, niezadowolający był jednak zarówno*



Jeden z treningów przed rozpoczęciem nowego sezonu

aspekt sportowy, jak i finansowy, dlatego postanowił opuścić klub – tłumaczył podczas czerwcowej konferencji prasowej trener Adam Nawałka.

Podczas spotkania zaprezentowano dwóch nowych zawodników Górnika – Macieja Małkowskiego i Łukasza Madeja, którzy oprócz Szymona Skrzypczaka zasilili zabrzański zespół. – *Dla mnie oferta Górnika była najbardziej konkretna. To klub o wielkiej tradycji, zawsze postrzegany jako medialny i to mi odpowiada. Mam nadzieję, że wraz z budową stadionu stworzy się tu dobra drużyna, która będzie grała coraz lepiej* – podkreślał Łukasz Madej.

Na zorganizowane pod koniec czerwca zgrupowanie Górnika w Zakopanem dołączył również Radosław Sobolewski. 37-letni defensywny pomocnik definitywnie rozstał

się z krakowską Wistą, która nie złożyła mu propozycji nowego kontraktu. Radosław Sobolewski jest wychowankiem Jagiellonii Białystok. Zagrał w 32 spotkaniach reprezentacji Polski i zdobył jedną bramkę. Testowany był również Bośniak Emir Hodźurda. To środkowy obrońca, który urodził się 12 listopada 1990 r.

Pod Tatrami trenował również 18-letni Kamil Cupriak, który podpisał 4-letni kontrakt z Górnikiem. Młody napastnik był rewelacją wiosennych spotkań centralnej ligi juniorów. Wystąpił w dziesięciu meczach, w których strzelił dwanaście goli, a dzięki dobrej grze trafił do reprezentacji Polski do lat 19. – *Uważamy, że Kamil to jeden z najbardziej utalentowanych napastników w swojej kategorii wiekowej. Jeśli wspomniany talent poprzez ciężką pracę na treningach, to liczymy, że w niedalekiej przyszłości będzie ważnym ogniwem naszego zespołu. Dlatego zdecydowaliśmy się na podpisanie długoletniego kontraktu z tym obiecującym piłkarzem* – tłumaczy Krzysztof Maj, wiceprezes Górnika.

– *Zdecydowałem się na grę w Górniku po konsultacji z rodzicami i menadżerem. Uważam, że w Zabrzu są dobre warunki do rozwoju i dobry trener. Będę dawał z siebie wszystko i mam nadzieję, że uda mi się wywalczyć miejsce w drużynie* – zapowiada Kamil. Górnik Zabrze zainauguruje nowy sezon 19 lipca wyjazdowym meczem z Wistą Kraków. W tym sezonie zaplanowano ogółem aż 37 kolejek.

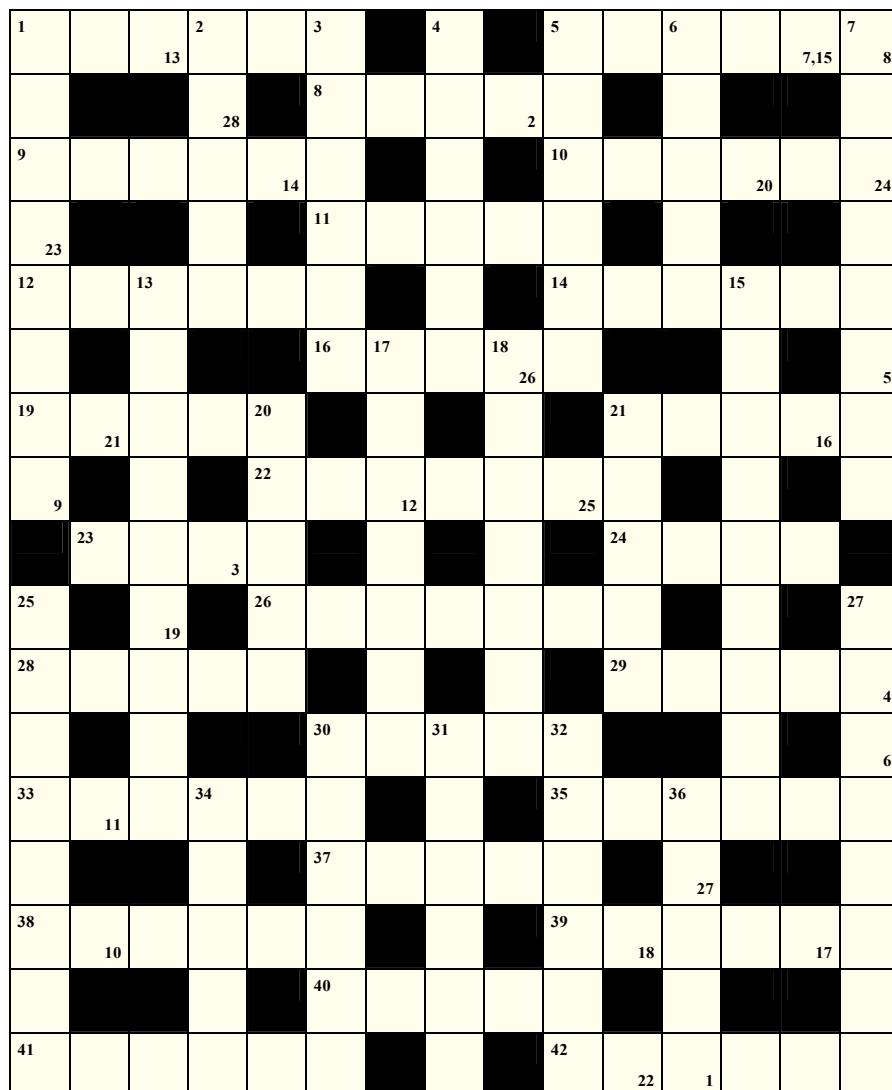
WG



Trener Adam Nawałka z nowymi zawodnikami: Łukaszem Madejem i Maciejem Małkowskim

foto: Dariusz Hermiersz / Górnik Zabrze

1



Za poprawne rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru, które brzmiało: „Nadzieja umiera ostatnia”, nagrody otrzymują: **Roksana Władyszewska** – poczęstunek w McDonald's oraz **Elżbieta Dwurznik** – poczęstunek w pizzerii Niezłe Ziółko. Po odbiór nagród zapraszamy na ul. gen. de Gaulle'a 17 do 22 lipca.

Poziomo: 1 – swój domek dźwiga na plecach, 5 – włoski lub laskowy, 8 – cenny starość, 9 – wyzwisko, 10 – stolica Algierii, 11 – w ramie na ścianie, 12 – karczma, 14 – imię jednego z twórców Kabaretu Starszych Panów, 16 – meksykański sukulenta, 19 – atrybut wędkarza, 21 – autor „Dziękuję kaczkę”, 22 – cienka, sucha kiełbasa, 23 – rodzaj koszulki lub... gry, 24 – zabawka dla dziewczynki, 26 – gra hazardowa, 28 – na bank – w kominarce i z bronią w ręku, 29 – pisak, 30 – krótkie ogłoszenie w prasie, 33 – opiekacz, 35 – przynosi wstyd rodzinie, 37 – Buzek lub Christie, 38 – szkoli sportowców, 39 – dwuczęściowy strój kąpielowy, 40 – centralny plac w greckich miastach, 41 – podstawowy splot dziewiarski, 42 – burza na morzu.

Pionowo: 1 – prowadzone w sprawie zabójstwa, 2 – kartka z ceną i nazwą wyrobu, 3 – w parze z anodą, 4 – stos, 5 – sposobność, 6 – czasomierz, 7 – przyjaciółka Harrego Pottera, 13 – menu, 15 – wybuch, 17 – tkanina naśladowująca obraz, 18 – imię Churchilla, 20 – współbrzmienie kilku dźwięków, 21 – mahometanizm, 25 – placówka badawcza, 27 – z welonami i skalarami, 30 – miejsce lądowania Arki Noego, 31 – mówca, 32 – dzień odpoczynku w judaizmie, 34 – gorzki napój, 36 – pozostałość po amputacji.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą hasło, które należy wpisać na kupon i nadesłać lub dostarczyć do 22 lipca pod adresem: Dom Muzyki i Tańca, 41-800 Zabrze, ul. gen. de Gaulle'a 17.



NASZE ZABRZE SAMORZĄDOWE

Rozwiązania nr 7 (218)

1

2

3

4

5

(imię i nazwisko)

(adres)

Jedna osoba może wypełnić tylko jeden kupon

Za prawidłowe rozwiązanie łamigłówek z poprzedniego numeru nagrody otrzymują: **Witold Czerwiński** – poczęstunek w McDonald's i **Lidia Kapuścik** – usługa w Kodak Studio. Rozwiązanie zagadki brzmiało: Poziomka, autorem cytowanego wiersza jest Aleksander Fredro, a myśl Horacego brzmi: „Za wszelkie grzechy królów płacą ich narody”.

2

F o t o k o n k u r s



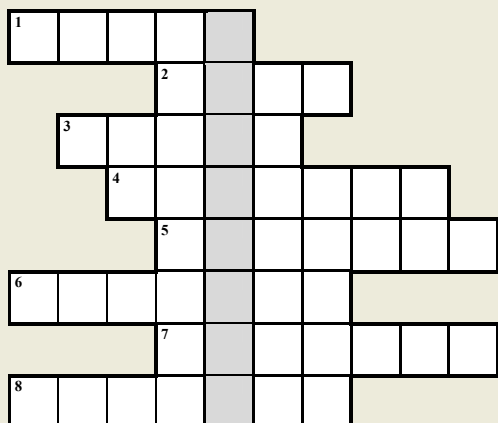
foto: Jerzy Przybylski

Gdzie w Zabrzu znajduje się prezentowane na zdjęciu miejsce? W losowaniu nagród będą brały udział odpowiedzi, które dotrą do redakcji do 22 lipca. Nasz adres: Dom Muzyki i Tańca, 41-800 Zabrze, ul. gen. de Gaulle'a 17. Zdjęcie zamieszczone w poprzednim numerze przedstawia fragment budynku przy ul. Staromiejskiej 2. Nagrody otrzymują: **Mateusz Stolarz** – poczęstunek w restauracji Stara Szkoła oraz **Rafał Krzak** – poczęstunek w pizzerii Niezłe Ziółko. Zwycięzców prosimy o kontakt z redakcją do 22 lipca.

Kto przed to**B**ą się ukorzył,
Tego taska ośłania.
Bóg w nat**C**hnieniu był, gdy tworzył
Dzień nas**Z**ego spotkania.

--	--	--	--

4



1. zabawka
na biegunach,
2. w niej obraz,
3. stoi w łazience,
4. niejeden w biurze,
5. szukał ich pan
Hilary,
6. zielone, podobne
do kalafiora,
7. zamiast cukru
do herbaty,
8. ekspozycja.

Litery w zaznaczonych polach czytane od góry do dołu dadzą rozwiązanie, które należy dostarczyć lub przesać do redakcji – Dom Muzyki i Tańca, 41-800 Zabrze, ul. gen. de Gaulle’a 17 – do 22 lipca.



Zabrze
pl. Wolności 4
Zabrze – McDrive
pl. Teatralny 8
Centrum handlowe M1
ul. plut. R. Szukabca 1

Zaprasza do swoich restauracji

RESTAURACJA
STARA
SZKOŁA



Zobrze, ul. Grunwaldzka 46

tel. 32 275-27-70



Restauracja Niezle Ziółko
ul. Franciszkańska 8, 41-819 Zabrze
www.niezle-ziolko.com.pl


Kodak
studio

Studio fotografii tradycyjnej i cyfrowej
Zabrze, ul. K. Miarki 1
tel. 32 278-19-59

5

E N I M E Š Ć R I O D I R Z A L E Z D I L Z U

Z	E	C	L	K	R	B	A	I	M	Ś	Ł	C	O	I
---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---	---

[illegible]

--	--	--	--

W lipcu po raz kolejny wręczone zostaną wyróżnienia św. Kamila

Kamilki za pracę na rzecz innych

Już 13 lipca w Teatrze Nowym po raz kolejny osoby i instytucje działające społecznie na rzecz mieszkańców naszego miasta zostaną uhonorowane wyróżnieniami św.

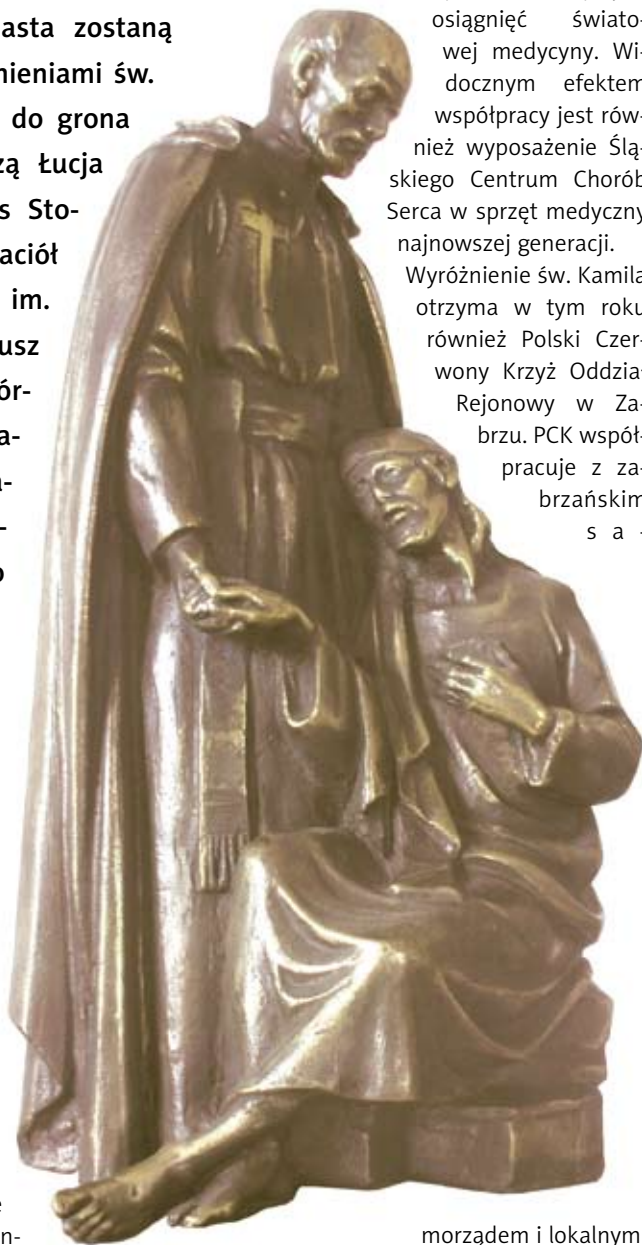
Kamila. W tym roku do grona wyróżnionych dołączą Łucja Bartoszewska, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Chorych „Hospicjum im. Matki Teresy”, Janusz Honkowicz, prezes Górnośląskiej Spółki Gazownictwa, oraz zabrzański oddział Polskiego Czerwonego Krzyża.

Łucja Bartoszewska na czele „Hospicjum im. Matki Teresy” stoi już od 19 lat. Prowadzi warsztaty psychologiczne dotyczące komunikacji z drugim człowiekiem, wykrywania potrzeb chorego i pomocy jemu oraz jego rodzinie. Jest współorganizatorką kolonii i wycieczek dla osieroconych dzieci. Prowadzi grupy wsparcia w żałobie, odwiedza chorych.

Prezes Janusz Honkowicz od wielu lat współpracuje z Fundacją Śląskiego Centrum Chorób Serca. Wspiera realizację jej działań, promocję zdrowia i transplantologii. Dzięki współpracy Górnośląskiej Spółki Gazownictwa z Fundacją możliwe jest wdrażanie projektów z za-

kresu opieki medycznej nad pacjentami z chorobami serca, układu krążenia i oddechowego w sposób nieodłączający od najnowocześniejszych osiągnięć światowej medycyny. Widocznym efektem współpracy jest również wyposażenie Śląskiego Centrum Chorób Serca w sprzęt medyczny najnowszej generacji.

Wyróżnienie św. Kamila otrzyma w tym roku również Polski Czerwony Krzyż Oddział Rejonowy w Zabrzu. PCK współpracuje z zabrzańskim s a -



morządem i lokalnymi stowarzyszeniami. Zapewnia często nieodpłatną obsługę medyczną zabrzańskich imprez. Ważną płaszczyzną działania zabrzańskiego PCK jest edukacja prozdrowotna młodych ludzi, popularyzowanie zasad

udzielania pierwszej pomocy, honorowego krwiodawstwa, pomoc materialna ubogim i bezdomnym mieszkańcom oraz współpraca z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie. Nagrodę św. Kamila ustanowiono w 2001 r. jako wyraz wdzięczności dla osób i instytucji działających na rzecz mieszkańców Zabrze, zaangażowanych w działalność społeczną i charytatywną. W gronie laureatów są wybitne postacie rozstrawiające nasze miasto. Do tej pory statuetki odebrali m.in.: prof. Marian Zembała, prof. Bożena Hager-Matecka, Elżbieta Seferowicz, prof. Lech Poloński, dr Zbigniew Nawrat, prof. Irena Norska-Borówka. W kategorii zbiorowej wyróżnienia przypadły w udziale m.in. Śląskiemu Centrum Chorób Serca, Stowarzyszeniu na rzecz Adaptacji Osób Uzależnionych i ich Rodzin do Społeczeństwa „Żyj i daj Życ”, Zakładom Metalowym „Postęp” SA, Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Zabrzu oraz Politechnice Śląskiej. Kandydatów do wyróżnień mogą zgłaszać działające w naszym mieście organizacje społeczne i religijne, instytucje, stowarzyszenia i związki, lokalne media i członkowie kapituły plebiscytu.

Św. Kamil de Lellis był Włochem, urodził się w 1550 r. W 1584 r. przyjął święcenia kapłańskie, a następnie założył wspólnotę – Stowarzyszenie Sług Chorych, którego członkowie noszą zakonne habity z czerwonym krzyżem. W 1591 r. ówczesny papież nadał wspólnocie rangę zakonu. Św. Kamil zmarł w 1614 r. Jego następcy kontynuowali to, co stanowiło istotę jego życia, czyli niesienie miłosierdzia i pomocy najbardziej potrzebującym. Św. Kamil, opiekun chorych, cierpiących, szpitali i personelu medycznego, od 17 lat jest patronem Zabrze. **MM**

Gala w Teatrze Nowym rozpocznie się 13 lipca o godzinie 17. Dzień później, o godzinie 12.15, w kościele św. Kamila odprawiona zostanie uroczysta msza w intencji patrona miasta.

WIĘCEJ O KULTURZE CZYTAJ NA WWW.POKLADYKULTURY.PL

Wydawca: Dom Muzyki i Tańca w Zabrzu. **Adres redakcji:** 41-800 Zabrze, ul. Generata de Gaulle'a 17, tel. 32 271 56 41 wew. 29 lub 45. **Redakcja:** Igor Cieśliski – redaktor naczelny, Magdalena Mionc, Helena Pisarczyk, Waldemar Grudzień. **Projekt i skład:** DMIT. **Zdjęcie na okładce:** Igor Cieśliski **Druk:** Drukarnia „Art-Print”, Ruda Śląska.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

TWOJA REKLAMA

w NASZYM ZABRZU SAMORZĄDOWYM

tel.: 32 271 56 41 w. 41

kom. 509 650 570

e-mail: marketing@dmitt.com.pl

POPRAWA GOSPODARKI WODNO-ŚCIEKOWEJ W ZABRZU. ETAP II
Kontrakt 8. „Przebudowa Oczyszczalni ścieków – Hermetyzacja obiektów”

Oczyszczanie ścieków bez uciążliwości dla mieszkańców Zabrze

Już w październiku tego roku zakończą się prace budowlano-montażowe, związane z przebudową Oczyszczalni Ścieków Śródmieście w Zabrzu, o szczegółach tej części Projektu Poprawy gospodarki wodno-ściekowej w Zabrzu rozmawiamy z **Dariuszem Chmielewskim** z firmy Instal Kraków S.A., która jest Wykonawcą Kontraktu 8



– Jaki jest zakres rzeczowy Kontraktu 8?

– Przedmiotem zamówienia jest zaprojektowanie i wykonanie w Oczyszczalni Ścieków Śródmieście w Zabrzu, hermetyzacji wybranych obiektów oczyszczalni, tj. kanału dopływowego, hali krat, piaskowników, pompowni ścieków surowych, węzła pompowni ścieków drugiego stopnia, pompowni osadu wstępnego i pompowni części pływających oraz kanałów ściekowych i osadowych w blokach technologicznych, zbiornika osadu mieszanego, WKF-u II stopnia, stacji zagęszczania osadu nadmiernego i odwadniania osadów. W zakres wchodzi również wykonanie instalacji do oczyszczania czyli dezodoryzacji powietrza odprowadzanego z obiektów poddanych hermetyzacji, renowacji i zabezpieczenia antykorozyjnego powierzchni narażonych na agresywne środowisko występujące w hermetyzowanych obiektach. Prościej można powiedzieć, że w zakres chodzi zaprojektowanie i wykonanie uszczelnienia wybranych kanałów, zbiorników oraz odprowadzenie z nich zanieczyszczone-

go powietrza do filtrów węglowych, które to zredukują to zanieczyszczenie o około 95%. Wykonanie tej inwestycji pozwoli na znaczną redukcję uciążliwości oczyszczalni ścieków w swoim otoczeniu, jak i dla pracowników.

– Kiedy ruszyły prace w ramach Kontraktu i kiedy zostaną zakończone?

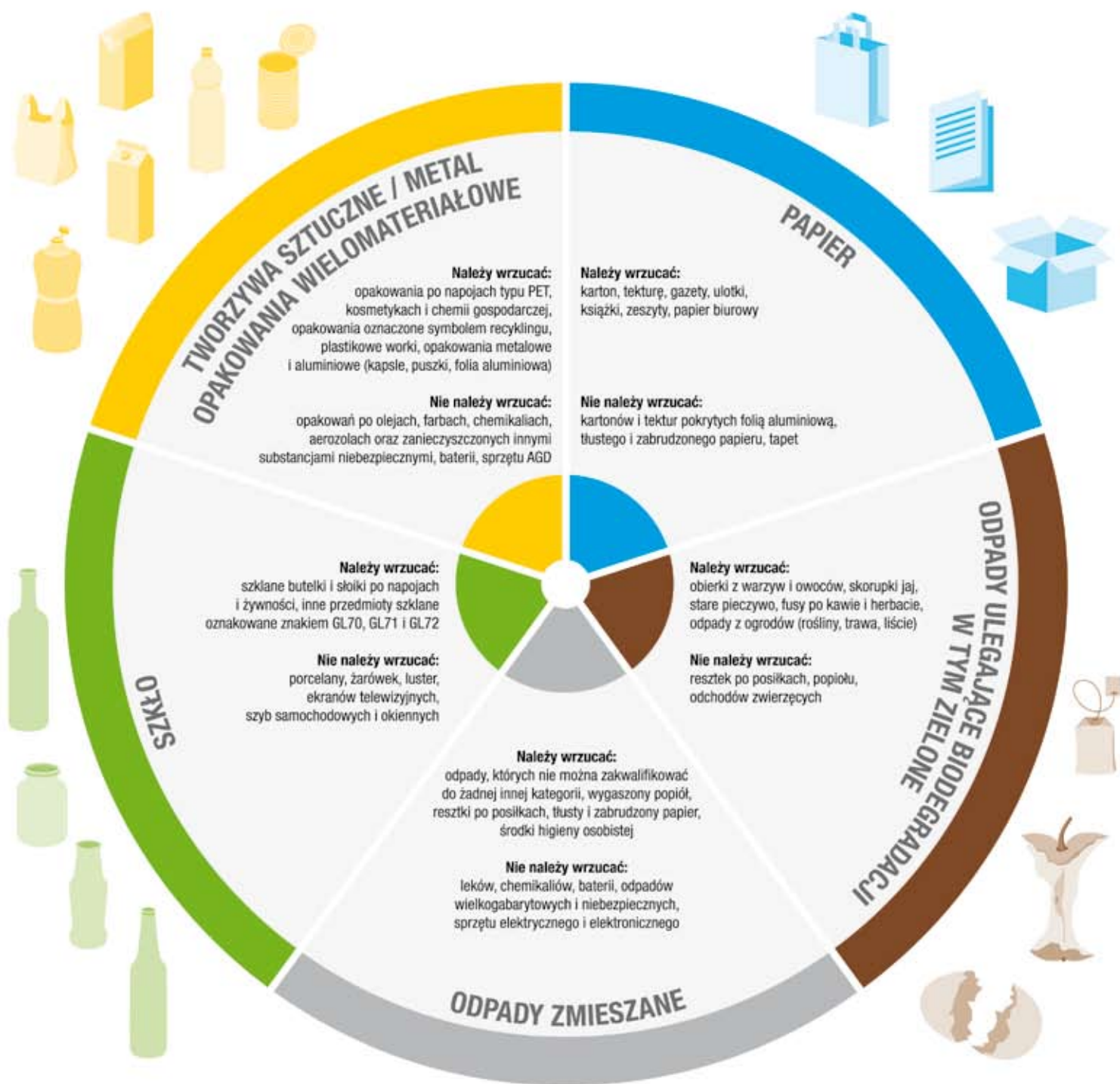
– Umowa została podpisana w dniu 11 kwietnia 2012 roku, w pierwszej kolejności ruszyły prace projektowe, została wykonana ekspertyza stanu powierzchni betonowych wybranych obiektów, wykonano wstępne badania stopnia zanieczyszczenia powietrza. Na tej podstawie nasz zespół projektowy dokonał obliczeń i doboru odpowiednich urządzeń i technologii. Roboty zostały podzielone na dwa etapy. W pierwszym zaplanowaliśmy wykonanie zabezpieczenia antykorozyjnego powierzchni narażonych na agresywne środowisko, w drugim pozostałe prace tj. hermetyzację i dezodoryzację obiektów. Na oba etapy uzyskano osobne pozwolenia na budowę. Pozwoliło to na wykonanie części robót jeszcze przed zaprojektowaniem całości przedmiotu zamówienia. Pozwolenie na budowę na pierwszy etap uzyskano 28 listopada 2012 roku, prace rozpoczęto 5 grudnia 2012 roku. Pozwolenie na II etap uprawomocniło się w dniu 31 stycznia 2013 roku, prace rozpoczęto 18 lutego. Zgodnie z umową termin zakończenia całej inwestycji przypada na 11 lutego 2014 roku.

– A jak wygląda harmonogram prac?

– Przygotowanie projektów budowlanych oraz wykonawczych wraz z uzyskaniem pozwoleń na budowę, jak już wspominałem, jest już za nami. W tej chwili prowadzimy prace budowlano-montażowe. We wszystkich zamkniętych zbiornikach, komorach, kanałach zostały zakończone prace zabezpieczające powierzchnie betonowe. Na dzień dzisiejszy z tego zakresu zostały tylko dwa obiekty otwarte, tj. piaskowniki oraz kanał dopływowy. Wykonano też wszystkie przyłącza wodne i kanalizacyjne dla nowych filtrów, większość fundamentów i sieci elektrycznych. W czerwcu rozpoczynamy dostawę pierwszych urządzeń do oczyszczania powietrza. Zakończenie wszystkich prac budowlano-montażowych zaplanowano na 29 października 2013. Pozostały czas od tej daty do umownej daty zakończenia robót zajmą prace rozruchowe i formalne zakończenie budowy według przepisów prawa budowlanego.



Segreguj śmieci. To proste.



DOBRE PRAKTYKI

- segreguj odpady
- nie pal śmieci
- butelki wyrzucaj bez nakrętek
- kompostuj odpady jeśli masz ogródek
- na zakupy zabieraj torby wielokrotnego użytku
- używaj naczyń wielokrotnego użytku
- do sprzątania używaj szmatek wielokrotnego użytku
- kupuj produkty w ekonomicznych opakowaniach
- śniadanie pakuj w pojemniki wielokrotnego użytku
- kupuj produkty w opakowaniach zwrotnych oraz z symbolem recyklingu
- zgniataj puszki, kartony oraz plastikowe butelki przed wyrzuceniem do pojemnika
- zamiast jednorazowych baterii używaj akumulatorów do ponownego ładowania